Nr. 141. Sobota 31 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec w miejscu 1 zł.; pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Łazarza Rottera, sierżanta obrony krajowej, kancelistą przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

Naczelny dyrektor poczt zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych między asystentami pocztowymi Romualdem Godlewskim z Jarosławia i Leopoldem Bernhardem z Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 31 maja

Siła wypadków stwarza niekiedy prawdziwe niespodzianki, zmieniając w jednej chwili radykalnie sytuacye całych krajów i ludów, a wraz z niemi nietylko wyobrażenia ale i sympatye całego politycznego świata. Zmiany takie dokonywują się nieraz z dziś na jutro, w sposób nadzwyczaj nagły i niespodziewany, ale że wynikają z wewnętrznej logiki faktów, przestają uderzać i natychmiast przybierają cechę naturalną i uprawnioną.

Takiej radykalnej zmianie uległa w bardzo krótkim przeciągu czasu Rumunia, i nietylko dzisiejsze jej stanowisko i dzisiejsza jej polityka, ale zarazem uczucia i zdania, jakie wywoływała w Europie przed wojną i w jej pierwszym okresie, w niczem nie są już dziś podobne do dawniejszych. Nie potrzebujemy przypominać, jak niesympatyczną rolę odegrało to księstwo przed samym wybuchem wojny, jak nieszczerą i nielojalną była polityka jego mężów stanu i jak powszechnym był głos oburzenia, wywołany wstrętną komedyą polityczną, która upozorować miała konwencyę militarną a później formalny alians z Rossyą.

Z wyjątkiem prasy rossyjskiej i kilku wyjątków w dziennikarstwie angielskiem i niemieckiem, cała opinia odwróciła się od tego państewka. O burzenie było słuszne, wstrętne wrażenie aż nadto usprawiedliwione; nietylko bowiem sama przewrotność polityki rumuńskiej, ale bardziej jeszcze zuchwalstwo jej programu „przyszłościowego“, samozwańcze przypisywanie sobie misyi cywilizacyjnej i do śmieszności przesadne pretensye, zasługiwały na potępienie, lub wyzywały szyderstwo. Nie przemawiał nawet za Rumunią ów smutny argument, jakim jest mściwy szał niewolnika, co przed chwilą dopiero roztłukł swoje kajdany, bo kraj ten już od długich lat korzystał z zupełnej swobody narodowej i politycznej, a stosunek hołdowniczy istniał tylko na papierze — nie przemawiały też za nią tradycye dziejowe, żal straconej wielkości, patryotyczna żądza odzyskania dawnego blasku, bo któż nie wiedział, czem były niegdyś te ziemie?...

Rumunia ze wszystkich ludów wschodnich może najprędzej doczekała się lepszego bytu. Grecya jeszcze rządzoną była prostym wilajetowym systemem, kiedy Rumunia doznała już była wielkich ulżeń i zyskała liczne swobody autonomiczne. Od czasu wojny krymskiej zorganizowana niemal zupełnie samodzielnie, postawiona pod protekcyę całej Europy, wstąpiła w nowy okres bytu i rozwoju, mogła swobodnie dążyć naprzód na drodze cywilizacyi... Jeżeli kto, to ona nie miała prawa i powodu przyczyniać się do groźnych komplikacyj, jeżeli kto, to ona odegrała rolę Fallstaffa, gdy w sposób bombastyczny i samochwalczy ogłosiła Europie, że rzuca „własny miecz swój na szalę wypadków“, spełniając swą misyę historyczną i cywilizacyjną. Słowa były niestety nietylko większe niż późniejsze czyny, ale nieskończenie większe także od historyi. Samochwalcze i zuchwałe wystąpienie nie przystało tej Mołdo-Wołoszy, w której lada śmielszy assawuła kozacki w sto mołojców gospodarował wedle upodobania i siadał na stolicy hospodarskiej, której dzieje składają się z pospolitych *kałabałyków*, której berło spoczywało przez tyle lat w dłoni lada greckiego oszusta z Galaty, lada Fanaryoty, co chciał poświęcić na to okrągłą sumę cekinów, tej Mołdo-Wołoszy w końcu, z której polscy komendanci nadgranicznych twierdz jeszcze niespełna sto lat temu donosili stereotypowo, że temu a temu „hospodarowi jegomości mizernie łeb z głowy zdjęto“... Trudno nie przyznać, że wobec takiej przeszłości, obecny los Rumunii był nad wyraz świetny, i że w gronie ludów wschodnich uchodzić mogła za najbardziej szczęśliwy, choć najmniej zasłużony.

Słuszna antypatya opinii, objawiona Rumunii przed i podczas wojny, ustąpiła dziś jednak niemal zupełnie, a co więcej, zmieniać się zaczyna w udział sympatyczny. Fakt ten łatwo da się wytłómaczyć. Przedtem stawała po stronie silniejszego przeciw słabszemu i z za rossyjskiego fartucha mężnie odgrażała się światu, dziś sama słaba i maluczka hardo stawi się mocniejszemu, przedtem działała podstępnie i obłudnie, dziś sama pada ofiarą nieszczerej polityki, przedtem była niewdzięczną, dziś sama doznała niewdzięczności, przedtem chciała zdobyczy, dziś staje w obronie własnej tylko całości... W tym wielce pouczającym i ciekawym, a dotąd ciągle bardzo drażliwym sporze między potężną Rossyą a maluczką Rumunią, sympatye całej niemal opinii europejskiej stają po stronie tej drugiej.

Myliłby się wszakże, ktoby ten obecny animusz rumuński, tę śmiałą jej protestacyę przypisywał wyłącznie wewnętrznej dzielności i determinacyi narodowej. Rumunia czerpie odwagę i siły do wytrwania w sytuacyi samej, w trafnem przekonaniu, że obecna polityka jej odpowiada intencyom Europy i że liczyć może na jej poparcie. Na szachownicy wschodniej państewko to jest pionem bardzo ważnym, użyte być może skutecznie, równie jak Grecya, przeciw jednostronnemu załatwieniu kwestyi wschodniej w duchu rossyjskim. Żywioł rumuński i grecki, wzmocniony i zorganizowany sprawiedliwie, stanowić będzie silną tarczę przeciw panslawistycznej przyszłości wschodu.

Jest to może zapowiedzią blizkiego, a stanowczego i sprawiedliwego rozwiązania kwestyi wschodniej, że na półwyspie bałkańskim objawiać się poczyna coraz dobitniej sekrecya żywiołów, do niedawna połączonych wspólnym mętem rossyjskim... Przed niedawnym jeszcze czasem wszystkie narodowości wschodnie stały bez wyjątku po stronie Rossyi, a wpływ tego mocarstwa, oparty na wspólnym antagonizmie do Turcyi i na wspólnem wyznaniu z Rossyą, był wszechwładny. Dziś oba te czynniki straciły siłę wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia losów Wschodu. Turcya została pokonaną i odpartą; nienawiści ku niej stało się zadość, a religijny interes ustąpił miejsca interesom narodowościowym. Tam, gdzie dawniej wpływ i agitacya Rossyi panowały wyłącznie, znajduje europejska dyplomacya broń skuteczną przeciw jednostronnemu, rossyjskiemu rozwiązaniu kwestyi wschodniej.

Złota Teklunia.

Opowiadanie z końca XVIII wieku.

IX.

W Wiedniu stawił się zaraz na wezwanie brygadyerowej Staszyc z biletem generała, który prosił żonę, aby odwiedziła ordynatowę Zamojską, mieszkającą w stolicy naddunajskiej. Jabłonowski, obecny także w Wiedniu, znalazł dla brygadyerowej „kuryera Włocha, który by zawsze konno, kilką godzinami wprzód jechał i wszędzie pocztę obstalowywał“. Należało do niego także zamawianie obiadów w oberżach, przygotowanie noclegów, rozpłacanie się i t. d. Już tedy z kuryerem stanęła 6 listopada w Salcburgu. Co za radość! Czterdzieści mil od Wiednia i czterdzieści już tylko do Werony, gdzie oczekuje brygadyer! Ale tu burza zatrzymała podróżną. Teklunia złorzeczy z tego powodu piorunom, koniom i ludziom. „Pocztyliony mnie zabijają swoją powolnością, coraz więcej zdzierają, a coraz wolniej jadą; a co Dobrowolski, to ledwie żywy do ciebie przyjedzie, tak zmęczony drogą.“ List ten, ostatni z podróży, kończy włoskim okrzykiem: „*Addio, buona notte, Idolo mio, anima mia, addio, addio....*“

W kilka dni potem, w pogodny wieczór listopadowy wjeżdżała do Werony.... U bramy miasta spotkał ją człowiek w czarny strój przybrany, blady, z wyrazem tęsknoty i oczekiwania w oczach, z długim siwiejącym włosem, który spadał z pod kapelusza na ramiona.... Był to brygadyer.... Odmienił się bardzo. Dobrowolski, na wysokim koźle karety usadowiony, rozglądając pilnie wkoło, dostrzegł go, szarpnął woźnicę za ramię, a gdy Włoch nie zrozumiał tego ruchu, wiarus ryknął z nieudanym gniewem:

— Stój, stój — *signor*, tfu!... Jaśnie Wielmożny Generał....

Teklusia nieprzytomna prawie wyskoczyła z powozu....

Czyżbym potrafił odmalować ich radość?

Szczęście nie ma historyi, dlaczegóż jednak tak krótko trwać zwykło? Mimowoli sentencya ta wybiegła mi z pod pióra, kiedym się zaczął w dalszych dziejach tych dwojga rozpatrywać ludzi....

Kilka dni pogody — a potem długie lata tęsknoty...

Małżonkowie osiedli w Pizie. Oderwani od świata, żyli dla siebie. Należało się wiernej kobiecie trochę szczęścia; tak była młoda, a tyle już doświadczyła. Lotem błyskawicy zbiegł rok 1796, a ku końcowi jego, złota Teklunia siedziała już nad kolebką syna, roując mu świetną przyszłość... W kraju jakby o nich zapomnieli, nikt się ztamtąd nie zgłaszał.

Jednak już w grudniu nadeszła do Włoch wieść o zgonie Katarzyny i o łaskach Pawła. Serce kobiece drgnęło radością; gotowa była porzucić piękne niebo, wspaniałe gaje pomarańczowe dla równin podolskich, dla cichej czeremchy, nawet dla skromnej wierzby, rosnącej gdzieś nad ruczajem, leniwo toczącym swe wody do Bohu.

Generał śmiał się z tych zachceń, przypominał jej słowa listu, w którym pisała kiedyś, że „w ojczyźnie kocha się nie pustą ziemię ale ludzi ją zamieszkujących....“ Czyż ci ludzie godni kochania? Tylko garstka szlachetnych.... a ci zbierali się w Medyolanie, pod sztandarem Dąbrowskiego. Odezwa przyszłego wodza legionów, wydana w miesiącu *Pluviose* do rodaków, znalazła żywy oddźwięk w sercu Ksawerego.... Ale żona u nóg jego leżała, chora, osłabiona, bez opieki. Ból piersi rozsadzał brygadyerowi, obowiązek w jedną, uczucie w drugą ciągnęły go stronę. Uległ sercu; zamyślił rzucić piękną Italię i wrócić do kraju. Dziekoński odezwał się w porę, przysyłając mu manifest carski, który zapowiadał powszechną amnestyę. Do manifestu dołączył Dziekoński brulion prośby, jaką ma podać brygadyer do tronu.

Generałgubernatorem południowych prowincyj, po świeżo oddalonym Tutolminie, został Bekleszow, człowiek łagodny, osobisty przyjaciel Dziekońskiego. Sam on wziął gorąco do serca sprawę Łaźnińskiego i wszystko już było gotowe do drogi, ale okazało się, że żona przy nadziei, i że cierpienia jej piersiowe tak się wzmogły, iż podróży odbyć nie jest w stanie. Łaźnińscy z Pizy przenieśli się do Florencyi. Cały 1797 rok tam spędzili, niewymownie ciężki, w najzupełniejszem odosobnieniu. Rodzina zapomniała, fundusze wyczerpywały się, legioniści patrzyli z ukosa; złorzeczono generałowi, że był od ogółu kolegów innego zdania; toż na pierwsze wezwanie 1127 ludzi z oddalonych ziem stawiło się pod bronią, a on zostający na miejscu uchylił się.... Co za przyczyna?

Pułkownik Liberadzki i szef Ludwik Dembkowski udali się do brygadyera, aby wybadać powody obojętności. Wpadli do dawnego towarzysza z brawurą wojskową, i na widok brygadyerowej oniemieli z przerażenia! Owa piękna Teklunia — dogorywała!... Wychudłe lica pokrywał chorobliwy rumieniec, oczy gorzały dziwnym ogniem, na ustach igrał słodki przebaczenia uśmiech — jakby gość nie z tego zabłąkany świata... Wyciągnęła drobną do przybyłych rączkę i błagalnie szepnęła:

— Nie zabierajcie go — aż umrę....

I ciężki oddech głos zatamował, potem przyszedł długi, męczący kaszel.

Bracia odeszli, zostawiając generałowi słowo pociechy na pożegnanie. Ale zato Włosi zaczęli nieprzyjaźnie występować wobec brygadyera, oddając mu z nawiązką za owych towarzyszy, mordujących swobodę narodów na półwyspie osiadłych.

Żal był słuszny.... Romansowi ci bowiem wojownicy, dla sztandaru, dla komendy polskiej, poświęcić musieli uczucie sprawiedliwości, przyczyniać się do ucisku najniewinniejszych ludzi.... Za co taka nienawiść? — pytali Włosi.... — a wojownicy z nad Wisły nie umieli odpowiedzieć. Smutna to karta w dziejach, choć opromieniona męstwem roznoszącem „po wszech ziemiach, po wszech wodach“ sławę szabli i synów kraju, wykreślonego z karty Europy. Serce dla nich ma współczucie, sumienie z trudnością opędza się skrupułom.

Sredniowieczni rycerze zabłąkani pośród ludów, hołdujących interesowi własnemu, stojący na zrębie dwóch epok, szlachcice rewolucyoniści, republikanie z demokratycznym zakrojem, noszący się z tęsknotą dla opuszczonej przed laty kochanki, w jej barwy przybrani, służą za dziw, za postrach dla narodów, na których spada ich ciężka prawica. W boju niepokonani, w szlachetności nieprześcignieni... na polu walki rąbią ojców i synów, a w chwilach wypoczynku żonom ich i córkom szepczą gorące słowa współczucia, malują w cudownych barwach

KORESPONDENCYE

Paryż, 27 maja.

(*B*) Komitet złożony z kilku dziennikarzy i kilkunastu robotników, rozesłał listy do deputowanych tudzież członków rad municypalnych i departamentowych, z zaproszeniem na prywatne zgromadzenie dnia 23go b. m. w sali przy ulicy Arras dla narad i ułożenia petycyi do rządu, dopominającej się ogólnej bez wyjątku amnestyi dla członków komuny.

Wielu zatem było wezwanych, ale . . . żaden z nich się nie stawił! Wywołało to gwałtowne wycieczki przeciw deputowanym paryskim a szczególnie przeciw panom Gambetta i Clemenceau. Gambetta mianowicie został literalnie zasypany obelżywemi wyrzutami. Zgromadzenie złożone z półtora tysiąca osób obojej płci, ale nieszczególnego wyboru, uchwaliło rezolucyę, w której obecni wyborcy zobowiązali się agitować energicznie przeciw ponownemu wyborowi teraźniejszych ośmnastu republikańskich deputowanych z Paryża i pięciu z przedmieść. Uchwalono za to popierać wybór p. Blanqui, który skazany został na dożywotnie więzienie za zbrodnie polityczne, w 6 okręgu paryskim w miejsce zmarłego pułkownika Denfert.

Rada generalna departamentu Sekwany została zwołaną na nadzwyczajne posiedzenia, które mają trwać przez ośmnaście dni. Według istniejących przepisów, przez czas nadzwyczajnych posiedzeń Rada departamentowa może tylko zajmować się przedmiotami, które rząd jej poleci, ale tym razem panowie radcy postanowili nie zważać na przepisy i zaraz na pierwszem posiedzeniu przystąpili do formułowania rozmaitych żądań, które mają być podane do zatwierdzenia rządowi, a mianowicie, żeby lyceum Fontanes zostało przechrzczone na lyceum Condorcet, bo to imię przypomina wielką rewolucyę 1789 r., żeby duchowni wszelkich wyznań zostali wykluczeni z rad wychowania publicznego; i żeby merowie przy spisie wojskowym nie mieli prawa pytać się rekrutów, jaką religię wyznają.

Minister spraw wewnętrznych w nowym liście do prefekta Sekwany z powodu projektów wolterowskiego jubileuszu oświadczył wyraźnie, że wobec polemiki, jaką ta kwestya wywołała w dziennikach i parlamencie, wszelka manifestacya publiczna w tym duchu miałaby charakter polityczny i musiałaby wywołać manifestacyę w przeciwnym kierunku, i to co według myśli inicyatorów tego programu miałoby być uroczystością, stałoby się przedmiotem zatargów i otwartej walki między obywatelami. Rząd, który w razie walki stronnictw ma obowiązek utrzymania spokojności publicznej, nie może w żaden sposób zezwolić na czyny, któreby miały ją zakłócić.

Komisya inicyatywy w Izbie deputowanych jednogłośnie postanowiła wziąć pod obrady wniosek p. Louis Blanc w sprawie zniesienia kary śmierci.

Wiadomo, że gabinet zamierza rozpisać jeszcze w miesiącu grudniu wybory nowych senatorów w miejsce tych, którzy według przepisu konstytucyi co trzy lata mają się zmieniać. Delegaci rozmaitych odcieni prawej strony senatu postanowili zażądać wykreślenia kredytu na koszta podróży delegowanych departamentowych do wyboru nowych senatorów, ponieważ według brzmienia konstytucyi wybory te powinny odbywać się dopiero po upływie trzech lat od ukonstytuowania się senatu, to jest w styczniu 1879 r. Zobaczymy, czy większość senatu oświadczy się zgodnie z tą propozycyą, wbrew żądaniu gabinetu.

Pan Naquet wniósł w Izbie deputowanych peryodycznie ponawiany projekt ustawy, zezwalający na rozwody.

Na uczcie danej przez tak zwane kółko narodowe dla delegowanych zagranicznych sekcyj wystawy, p. Gambetta miał długą mowę, w której dziękował narodom, co pierwsze przychylnie odpowiedziały wezwaniu Francyi na tę uroczystość pracy i pokoju i zapewniły tym sposobem jej zupełne powodzenie, i zakończył toastem na cześć powszechnego pokoju.

Delegacye Wspólne.

† **Wiedeń**, 28 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Po przerwie przeszło dwumiesięcznej, zebrały się dziś znowu ciała ustawodawcze, do których zakresu należą wspólne sprawy monarchii, a między niemi polityka zagraniczna. Od dnia 22 marca wiele się zmieniło w tej dziedzinie: pokój zawarty w San-Stefano dostał się do wiadomości publicznej; kongres europejski wówczas bardzo bliski, nie przyszedł do skutku, i znów odrodziła się idea kongresu; wybuch wojny rossyjsko-angielskiej pozostał w zawieszeniu; nakoniec Austro-Węgry, nie ograniczając się na obwarowaniach w Siedmiogrodzie, zajmują twierdzę Ada-Kaleh. I jeszcze jedno: uchwała delegacyj o kredycie 60-milionowym jest w nieprawidłowy sposób zakwestyonowana przez komisyę budżetową austryackiej Izby poselskiej — co właściwie bezpośrednią stało się pobudką do zwołania delegacyj. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych, coś w rodzaju powtórnego umotywowania kredytu, które dziś złożył w obu delegacyach, było też niemal jedynym przedmiotem zajęcia delegacyi austryackiej. Jeśli o kierunku polityki hr. Andrassego kiedykolwiek można było oddawać się wątpliwości, to oświadczenie dzisiejsze poucza w słowach dozwolonych sztuką dyplomatyczną dosyć jasno, że jest to kierunek sprzeczny z zamysłami rossyjskiemi, sprzeczny do tego stopnia, że Austro-Węgry nie zawahały by się wystąpić czynnie przeciw tym zamysłom. Delegacya wysłuchała oświadczenia tego w milczeniu i będzie zastanawiała się nad niem dopiero w komisyi budżetowej.

Zagaił posiedzenie delegacyi austryackiej prezes hr. Trauttmansdorff o godz. 6 min. 10 wieczorem.

Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto bez zarzutu.

Poczem Zgromadzenie powzięło do wiadomości, że w miejsce p. Smarzewskiego, wybrany delegatem p. Rylski.

Przystępując do porządku dziennego, prezes udziela głos ministrowi spraw zagranicznych, hr. Andrassemu, który czyta oświadczenie o użyciu kredytu 60-milionowego. Przytoczywszy na wstępie odnośną uchwałę delegacyj, mówi oświadczenie to dalej, co następuje:

„Stosownie do tej uchwały rząd ma zaszczyt zawiadomić wysoką Delegacyę, że ministerstwo wspólne zwróciło się w sprawie pokrycia przyzwolonego kredytu do obu ministrów skarbu, i że rząd myśli obecnie rzeczywiście użyć części tego kredytu. Rząd czasu swego obszernie wyłuszczył pobudki motywujące przyzwolenie kredytu. Konstelacya, dla której wówczas kredyt ten uznano za potrzebny, nie była inna od tej, dla której dziś zamierza go użyć. Rząd musiał zażądać pokrycia i użycia części kredytu w chwili, gdy stało się rzeczą jasną, że nie można czekać rozstrzygnięcia kwestyi, czy kryzys doprowadzi do kongresu lub do nowych zawikłań. Jakkolwiekby rzecz ta się rozstrzygnęła, w żadnym razie nie można było odkładać najniezbędniejszych przygotowań wojskowych na czas późniejszy. Monarchia nie powinna stawać lub pozostawać w położeniu, któreby nas niechybnie uczyniło moralnie zawisłymi od tego lub owego z państw współinteresowanych. Państwa te poniosły największe ofiary ku zabezpieczeniu swych interesów, a monarchia austro-węgierska może na kongresie lub i bez niego występować tylko jako czynnik równouprawniony i równie potężny.

„Potrzeba nam pewnych przygotowań wojskowych, jeśli kongres doprowadzi do porozumienia europejskiego, gdyż wtedy nastanie chwila, w której przeobrażenie wszystkich stosunków na naszem pograniczu rzeczywiście dopiero ma się dokonać, a w takim razie mogą jeszcze powstać komplikacye, któreby nawet mimo zgodności co do interesów europejskich podały nasze specyalne interesa w wątpliwość. Potrzeba nam także tych przygotowań na wypadek, że kongresowi nie powiodłoby się sprowadzić zgodności abyśmy wtedy mogli właściwe zająć stanowisko wobec wypadków dalszych.

„O krokach wojskowych, na których przeprowadzenie część kredytu ma być użyta, rząd ogólne tylko może dać wyjaśnienia — przekonany, że nikt nie zażąda od niego zapuszczania się w szczegóły. Są to przygotowania niezbędne z stanowiska odpowiedzialności wojskowej. Celem ich jest wzmocnienie c. k. wojsk tam, gdzie na stopie pokojowej nie mogłyby już spełnić teraźniejszych lub ewentualnych zadań swoich, jak np. w w Dalmacyi i Siedmiogrodzie: dalej postawienie kilku oddziałów w pogotowiu, aby można ich użyć tam, gdzieby tego okazać się miała potrzeba; nakoniec, ponieważ Austro-Węgry na granicach swych mniej mają punktów utwierdzonych od któregokolwiek innego państwa, ulepszenie kilku pozycyj obronnych, połączone z przygotowaniami, jakich potrzeba ku zabezpieczeniu naszych komunikacyj na wypadek marszu.

„Co się tyczy celów politycznych, które rząd ma na oku, pozostają one niezmienne te same, któremi powodował się od samego początku. W przekonaniu, że kwestye, które wynikły z wojny, tylko w łączności z Europą mogą być pokojowo załatwione, rząd powziął inicyatywę w zwołaniu kongresu. Gdy wysoka Delegacya była zebrana po raz ostatni, szczegółowe stypulacye pokoju sanstefańskiego nie były jeszcze znane. Następne ogłoszenie ich stało się pobudką do wydarzeń i rokowań między niektóremi mocarstwami, które przez czas niejaki podawały zebranie się kongresu w wątpliwość. Dziś są lepsze widoki (*näher gerückt*), że kongres wkrótce się zbierze. Zadanie swe wobec kongresu rząd określił w ten sposób, że jak przedtem, tak i teraz będzie się starał o zachowanie pokoju europejskiego, zarazem jednak broniąc stanowczo interesów austro-węgierskich, tudzież ogólnie europejskich. Rząd zajmował to stanowisko jeszcze przed ogłoszeniem preliminarza pokojowego, zawartego w San Stefano i trwa na niem dotychczas.

„Stwierdzając, że sytuacya, wśród której myśli użyć uchwalonego kredytu, jest ściśle taka sama, w ktorej przewidywaniu zażądał był przyzwolenia; dalej, że polityka rządu żadną miarą się nie zmieniła, prosi rząd wysoką Delegacyę, aby zechciała powziąć do wiadomości, że rząd myśli użyć (*nimmt in Anspruch*) części uchwalonego na posiedzeniu dnia 21 marca r. b. na wypadek konieczności rozwinięcia siły zbrojnej kredytu, a to w wykonaniu uchwały sankcyonowanej najwyższem postanowieniem z d. 24 marca r. b."

Del. Süss wnosi, aby oświadczenie powyższe przekazano komisyi budżetowej — na co delegacya zezwala. Delegaci Polacy głosują przeciw wnioskowi.

Punkt drugi porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu ministerstwa wspólnej skarbowości i najwyższej Izby obrachunkowej na r. 1878, które to preliminarze bez dyskusyi uchwalono.

Koniec posiedzenia o godź. 7 min 45. — Następne jutro.

---

† **Wiedeń**, 29go maja. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Dzisiejsze posiedzenie delegacyi austryackiej było zwołane jedynie dla tego, że del. Sturm nie mógł wczoraj przed zamknięciem posiedzenia wnieść swojej interpelacyi do ministra spraw zagranicznych. Interpelacya ta zupełnie równa się co do treści interpelacyi wniesionej wczoraj w delegacyi węgierskiej przez del. Banhidego; natomiast odpowiedź hr. Andrassego dzisiejsza jest znacznie obszerniejsza i szczegółowsza od wczorajszej. Minister spraw zagranicznych na nowo, i to dobitniej niż w wczorajszem oświadczeniu o użyciu kredytu 60-milionowego, stwierdził w odpowiedzi dzisiejszej antirossyjski kierunek polityki swej w sprawie wschodniej, nie ograniczając się na wyłuszczeniu zamiarów swych względem stypulacyj traktatu sanstefańskiego, lecz nawet dając poznać, że z góry myśli ubezpieczyć Turcyę przed ukrytemi może a sięgającemi dalej w przyszłość zamysłami rossyjskiemi. A dodać jeszcze trzeba, że hr. Andrassy wyraźnie powiedział, iż są to niektóre tylko punkta programu, z którym wystąpi na kongresie. Bułgarya nowa bardzo skurczona wychodzi z pod nożyc okrawających rzeczony traktat, i zdaje się, że hr. Andrassy nie życzy sobie ani Europie także rozkwitu korsarstwa przez nadanie portu wojowniczym orłom Czarnogóry. O Serbii i Rumunii odpowiedź nie wspomina.

Zagaił posiedzenie prezes hr. Trauttmansdorf o godz. 5 min. 40 wieczorem.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia wczorajszego del. Sturm wnosi interpelacyę do ministra spraw zagranicznych tej treści:

1) Czy minister gotów przedłożyć delegacyi autentyczny tekst traktatu sanstefańskiego?

2) Czy gotów wymienić te punkta, które uważa za niezgodne z interesami Austro-Węgier i o których zmianę starać się myśli.

Minister spr. zagr. hr. Andrassy zazaraz odpowiada w słowach mniej więcej następujących:

Co do pierwszego punktu interpelacyi, już zarządziłem co potrzeba, aby żądany tekst dostał się delegacyom. Co się tyczy atoli punktu drugiego, nie mogę zbyt szczegółowo odpowiadać. Żaden rząd nie wyjawił i nie mógł wyjawić swoich poglądów na szczegóły traktatu sanstefańskiego, aby nie przesądzać kongresowi i nie krępować się naprzód wobec niego. Ponieważ atoli dostały się do publicznej wiadomości pewne noty o stanowisku ogólnem innych mocarstw, a stanowisko monarchii austro-węgierskiej zupełnie dotychczas jest nieznane, przeto dziś już dotknę niektórych głównych punktów naszego zapatrywania. Jednym z głównych punktów stanowiska Austro-Węgier wobec pokoju sanstefańskiego jest następujący: aby to, co nastąpi po wojnie, było rzeczywiście pokojem, a nie zawierało zarodków nowej wojny lub zawikłań. Dla tego nie uznajemy szerokich wedle tegoż traktatu granic Bułgaryi, które wzniecałyby obawę następstw niezgodnych z interesami ani Austro-Węgier ani Europy w ogóle. Inna jest rzecz z nowem państwem, które dla mniej szerokich granic swych nie zagrażałoby żadnem niebezpieczeństwem. Żadne wprawdzie mocarstwo europejskie nie mogło żądać zachowania *status quo* w Turcyi, a to z powodu wielkiej za to odpowiedzialności; ale co się Turcyi pozostanie, powinno pozostać tak, aby posiadało siły żywotnie do dalszej egzystencyi. Innym punktem budzącym obawy jest przejście od sta-

---

piękność pożegnanej oblubienicy, płaczą nad krwawą krzywdą wyrządzoną bliźniemu, a na odgłos trąbki znowu idą z pieśnią na ustach, na kule, na śmierć, na nowe zwycięstwo.... Poświęcenie bez granic nic tu nie waży, ofiara z przekonań nic tu nie zdobywa.... Fala dziejowa odpycha ich coraz dalej od równin rodzinnych, a ilekroć zwrócą się w stronę, kędy ich zagrody zostały, wówczas między nimi, a ich niskiemi strzechami, staje olbrzym wieku i powiada głosem stanowczym — jeszcze nie pora! I tak bez końca — przez długich lat kilkanaście...

Darujcie, żem potrącił o tę kwestyę drażliwą. Świetna to karta z epoki dziejów porozbiorowych, ale czy nie dostrzegacie na jej białych brzegach czarnej żałobnej obwódki?

Brygadyer, bo do niego wracamy, samotnie czas pędził we Florencyi. W izbie przerywał ciszę grobową ciężki oddech dogorywającej małżonki, na ulicy spotykały go złorzeczenia, a tam z za gór dolatywał pogwar pieśni bojowej, chrzęst broni, granie dział....

Wśród mąk niewysłowionych zbliżał się rok 1797 do końca. Nadszedł styczeń; dnia 14 brygadyerowa powiła dziewczynkę, a w parę tygodni pożegnała męża i sieroty na zawsze....

Spoczęła na cmentarzu miejscowym. Za życia rwała się do kraju. Przed śmiercią nie chciała doń wracać....

Wdowiec miał dwie kolebki przed sobą, upadał na duchu, opuszczał często dom, dnie całe przepędzając na usypanej świeżo mogile.... Dobrowolski był aniołem stróżem rodziny, niańczył dzieci, płakał z niemi, wreszcie dał znać o nieszczęściu Dziekońskiemu. Na odpowiedź długo czekać przyszło. W rok dopiero wyruszyli nasi tułacze z Florencyi. W czerwcu (1799) byli we Lwowie, i tu nowy się grób rozwarł — córeczka umarła. Nie koniec był wszakże utrapieniom. Termin amnestyi upłynął, powrót wygnańcowi został wzbroniony. Łaźniński napisał list do cesarza Pawła, z wielką godnością malując mu swoje nieszczęście.... Cesarz przez kuryera przysłał przyzwolenie. Na granicy witał znękanego pielgrzyma poczciwy podskarbic wraz z ową „mameczką", która się do łez rozczuliła na widok zmienionego brygadyera....

W kraju czekał go długi proces ze starościcem trembowelskim. Dopiero w 1809 r. przyszedł do majątku, w tym bowiem czasie wypłacono mu sumę posagową, przeszło 200.000 zł. i cedowano czterdziestoprocentową dzierżawę starostwa Chruszelnickiego. Osiadł tam, odpoczął, potem zajął się wychowaniem syna. Pamięć Tekluni przechował do grobu, podwakroć odbywał wędrówkę do Florencyi, aby oddać hołd serdecznej boleści jej popiołom.

Stary, poczciwy Dobrowolski nie rozstawał się z generałem, a kiedy Łaźniński umarł w Warszawie w 1819 r., wierny podoficer sprawił za jego duszę solenne egzekwie w Winnicy, a „stary generał Kołysko, najbliższy serca nieboszczyka przyjaciel i współuczestnik w poświęceniu życia i majątku dla ojczyzny", przyjął na siebie obowiązek gospodarza tej smutnej uroczystości. Ziemianie miejscowi zbiegli się tłumnie do skromnego kościółka ks. Kapucynów, aby się pokłonić popiołom jednego ze starszych Kościuszkowskich żołnierzy....

Dr. Antoni J.

nu wojennego do stanu pokojowego. Wedle stypulacyi traktatu sanstefańskiego ten czas przejścia jest za długi, ma bowiem trwać dwa lata, podczas którego to czasu Rossya miałaby wolne przejście dla wojsk swoich przez Rumunię. Mówię, że jest to czas za długi, gdyż zaufanie w pokój i swobodny ruch handlowy i komunikacyjny pozostałyby nie bez szkody przez cały czas ten w zawieszeniu. A więc i pod tym względem żądać będziemy zmiany. Punktem trzecim są granice mniejszych państw ościennych. Nie może być stanowiskiem Austro-Węgier, żeby monarchia sprzeciwiała się pomyślności tych państw. Dla tego też przystajemy na rozszerzenie granic Czarnogóry o tyle, o ile potrzeba tego z powodu nieurodzajności ziemi w granicach dzisiejszych. Ale naturalnem tego stanowiska naszego ograniczeniem jest wzgląd na komunikacye nasze ze Wschodem, tudzież wzgląd na to, aby zapobiedz nowym komplikacyom w przyszłości. Te są nasze zapatrywania wypowiedziane wobec Rossyi i innych mocarstw; wypowiedzieliśmy je szczerze i otwarcie, bez zamysłów ukrytych i z równą otwartością i stanowczością będziemy ich bronili na kongresie.

Po tej odpowiedzi przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego i bez dyskusyi uchwalono projekta rządowe odnoszące się do zamknięcia rachunkowości za rok 1875.

Koniec posiedzenia o godz. $6^1/_4$ — Następne nie naznaczone.

Rada państwa.

†† **Wiedeń,** 28 maja. (*Koresp. Gaz. Lwowskiej.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej najgorcęcej zawrzała walka parlamentarna w sprawie ugody z Węgrami. Publiczność, jak gdyby była przeczuwała biesiadę umysłową, zebrała się liczniej niż zwykle na galeryach i wtórowała żywszemi niż kiedykolwiek oznakami udziału wywodom mowców. W szranki walki wystąpili trzej przywódzcy większych frakcyj parlamentarnych: Grocholski, Herbst i Hohenwart. *Omnes optimi* — ale każdy z nich w swoim tylko rodzaju najdzielniejszy. Grocholski najwięcej złożył dowodów zmysłu stanu; Herbst odniósł tryumf iskrzącej dyalektyki polemicznej; Hohenwart okazał się jak zawsze znakomitym mowcą. Co się tyczy wewnętrznej wartości trzech przemówień tych, Grocholskiemu należy się palma pierwszeństwa, do niego też niewątpliwie należeć będzie zwycięstwo. Z chłodną logiką dowodził, że jeśli rokowania rządów i rozprawy parlamentarne mają wypaść w duchu interesu państwa i monarchii, trzeba do wszystkich czynników, składających się na taki rezultat, których zgodność już zapewniona, dodać koniecznie jeden jeszcze czynnik, t. j. przyzwolenie na ułożony między rządami sposób restytucyi ceł, a dodać go można, skoro, choćby nawet był natury ujemnej, korzyści owego rezultatu, zawisłego dziś jedynie od przyzwolenia projektowanej restytucyi, niezmiernie przeważają ujemność tego czynnika, która jednak, jak mowca obszernie i trafnie dowodzi, jest jeszcze więcej niż wątpliwa. Mowca bowiem oblicza, że projektowany sposób restytucyi, biorąc razem okowitę i cukier, nietylko nie jest nowem obciążeniem Austryi, lecz może nawet wypada w drobnej mierze na korzyść tej połowy monarchii. Herbst natomiast nie zna żadnych względów stanu, zrzuca z siebie wszelkie więzy krępujące mu swobodę dyalektyki, czerpiącej natchnienie w tendencyi polemicznej, której źródłem znowu uraza osobista. Trzeba bowiem wiedzieć, że Herbst jest autorem nuncyów deputacyi regnikolarnej, która z góry po prostu ignorowała układy rządów co do sposobu restytucyi i w żądaniach swych stanęła z niemi w sprzeczności; dzisiejsze zaś wnioski komisyi ugodowej stawają na gruncie żądań deputacyi regnikolarnej i pragną zachować dawny sposób restytucyi, który wielu mowców w pełnej Izbie nazywa niesprawiedliwością względem Węgier. Herbst przeto osobiście tu jest zaczepiony i poniekąd łatwo sobie wytłómaczyć, że jedynym motywem dzisiejszego przemówienia jego była chęć oczyszczenia się z zarzutu, jakoby był adwokatem niesłusznej sprawy. Mowa Grocholskiego, skromna i nie pragnąca poklasków, miała na celu tylko otrzeźwienie wzburzonych umysłów, i jak już wspomnieliśmy, odniesie niewątpliwie swój skutek przy głosowaniu; mowa Herbsta, obliczona na efekt olśniewający, już sprawiła swój skutek w wrażeniu, jakie odniosła i w oklaskach porwanych słuchaczy, zwłaszcza tych, których właściwie porywać już nie było potrzeba, skoro zasadniczo oponują ugodzie. Wypada nam bowiem nadmienić, że p. Herbst w przemówieniu dzisiejszem odłączył się od swych bliższych przyjaciół politycznych, a przeszedł do obozu postępowców, którzy niedawno przerywali mu mowę protestami, równie jak dziś oklaskami. Najgłębsze wrażenie jednak sprawiła mowa Hohenwarta, prawdziwego mistrza w sztuce krasomówczej; jego spokój zewnętrzny z wewnętrznym zapałem ma w sobie coś imponującego. co pognębia słuchaczy, choć po ochłonieniu z wrażenia bezpośredniego krytyka wstępuje w swe prawa i odsłania albo mylność założeń, na których zbudowany jest gmach wniosków logicznych, albo przesadność w wysnowaniu wniosków z założeń choćby najprawdziwszych. Wywody Hohenwarta odnoszą się wprawdzie do ugody, dochodzą jednak punktu kulminacyjnego w tym ustępie, który mówi o federacyjnym ustroju państwa, a który właśnie dla tego, że jest oparty na słowach pewnego wyznawcy dualizmu, miał być co prawda najsilniejszym, ale jest najsłabszym z powodu przesady wniosków. Kto za wiele dowodzi, nie dowodzi niczego.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 20.

Petycye rad i wydziałów powiatowych w Żółkwi, Kołomyi, Horodence, Kosowie, Dolinie, Żydaczowie, Kolbuszowie i Rudkach, tudzież 39 gmin górno-austryackich zwracają się przeciw noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

P. Kellersperg składa mandat delegacyjny z powodu choroby.

Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskusyi nad projektem o kwotach na wydatki wspólne.

Zabiera głos p. Grocholski, którego mowę podajemy w całem brzmieniu wedle stenogramu:

Wyprosiłem sobie głos w dyskusyi ogólnej przeciw wnioskom komisyi, nie jakobym sprzeciwiał się ugodzie; owszem jestem za ugodą i mniemam, że gdyby przyjęto wnioski komisyi w projektowanej formie, ugoda nie przyszłaby do skutku. Nie spodziewajcie się jednak po mnie mowy wedle prawideł krasomówczych; w skromnych i ilemożności niewielu słowach określę moje i moich rodaków stanowisko wobec kwestyi restytucyi i ugody w ogóle.

Kwestya restytucyi jest jak się zdaje punktem grawitacyjnym, a może kamieniem obrazy teraźniejszych rozpraw o ugodzie. Co do wszystkich innych kwestyj można z niejaką pewnością liczyć na zgodne uchwały ciał ustawodawczych. W ten sposób kwestya restytucyi, z natury swej ekonomiczna, a właściwie finansowa, staje się kwestyą polityczną. Raz bowiem od przyjęcia wniosków większości albo mniejszości komisyjnej zawisło przyjęcie ugody do skutku albo rozbicie jej — co niewątpliwie jest dla monarchii austro-węgierskiej kwestyą wybitnie polityczną, a potem wedle obyczaju parlamentarnego rozstrzygnięcie tej sprawy jest z powodu doniosłości jej niechybnie kwestyą gabinetową, bez względu na to, czy rząd uczynił z niej kwestyę gabinetową czy nie, a kwestya gabinetowa mojem zdaniem zawsze jest kwestyą polityczną.

Dla samej kwestyi gabinetowej nie potrzebowałbym jednak oddawać głosu za rządem. Albowiem co wy, panowie z tamtej strony Izby, poczytujecie rządowi za największą zasługę — zaprowadzenie wyborów bezpośrednich — z tego ja czynię mu największy zarzut. Wy utrzymujecie, a rząd chełpi się tem, że ustalił i zabezpieczył konstytucyonalizm. Nie podzielam tego zdania, bo nie widzę, iżby zmniejszyła się była liczba tych, którzy albo pragną zmian w przepisach konstytucyjnych albo wcale nie uznają konstytucyi, a czynię rządowi zarzut, że nie objawia żadnych zgoła chęci zmniejszenia tej liczby przez zadość uczynienie słusznym życzeniom.

Rząd przyjął zadość uczynienie życzeniom kraju, który ja tutaj mam zaszczyt reprezentować, do programu swego, co więcej, zapowiedział to w mowie od tronu, ale nie mogąc czy nie chcąc spełnić przyrzeczenia swego nie uczynił owego kroku, który jest przepisany obyczajem parlamentarnym, lecz usiłował zwalić winę na posłów z Galicyi.

Sejmom krajowym oznacza się tak krótki czas dla konstytucyjnej działalności ich, że należące do zakresu sejmowego sprawy próżno czekają odpowiedniego załatwienia. To podkopuje znaczenie i powagę sejmów.

Com dopiero powiedział — że pominę szczegóły, jak np. okrawanie praw galicyjskiej Rady szkolnej — wystarczy pewnie na dowód, że nie zgadzam się na politykę rządu dzisiejszego i dla samej kwestyi gabinetowej nie mógłbym głosować za rządem. Ale rząd też odjął kwestyi ugody charakter kwestyi gabinetowej swojem oświadczeniem tej zimy, że członkowie gabinetu podali się do dymisyi i tylko na żądanie Korony podjęli się sprawowania rządów dopóty. dopóki ugoda nie stanie, i jedynie w celu przyprowadzenia jej do skutku. Mimo to nie waham się oświadczyć, że, chociażby inaczej było, głosowałbym za ugodą, gdyż mojem zdaniem wszelkie względy partykularne powinny ustąpić przed żywotnemi interesami państwa. Tą zasadą rodacy moi i ja zawsze się powodowaliśmy w tej wysokiej Izbie.

I któżby, panowie, zaprzeczył, że jaknajwcześniejsze doprowadzenie ugody do skutku jest żywotną potrzebą monarchii austro-węgierskiej, aby nakoniec ustała już niepewność? Na tej dręczącej niepewności cierpią wszystkie interesa. Dobitnym tego dowodem petycya dolno-austryackiej Izby handlowo-przemysłowej i orzeczenie Izby handlowej berneńskiej. A wszakże to kompetentni w tej sprawie sędziowie.

Ale może więcej jeszcze wymaga rychłego doprowadzenia ugody do skutku sytuacya zagraniczna. W chwili, gdy wypadki na granicach naszej monarchii zagrażają jej potędze, w chwili, gdy mimo niedalekiego podobno kongresu paść mogą kości rozstrzygające o wybuchu wojny europejskiej; w chwili, gdy monarchia nasza znaleźć się może w konieczności wytężenia wszystkich sił: czyż miałaby z powodu niezałatwionych spraw wewnętrznych doznać przeszkody w swobodzie akcyi, być ubezwładnioną w zdolności do akcyi i narażać na szwank swoją powagę na zewnątrz? (Brawo! z prawicy.)

Nie obawiam się, izby mi ktokolwiek zaprzeczył. Wszakże bowiem to samo zdanie tych dni na innem miejscu wypowiedział mąż, który ongi był ozdobą tej wysokiej Izby i pozostawił tu po sobie najszczersze sympatye.

I cóżby się stało, panowie, gdyby ugoda teraz nie przyszła do skutku? Żeby ciała prawodawcze mogły pozostawić sprawę bez wszelkiego załatwienia i pozwoliły rządom czynić, co im się podoba, o tem naturalnie mowy być nie może, bo to rzecz poprostu niepodobna. A więc cóż ma nastąpić? Może rozdwojenie monarchii, może unia osobista? Na to ludy monarchii ani z tej ani z tamtej strony Litawy nigdy nie przystaną, tego nigdy nie dopuszczą. Jakiekolwiek byłyby zdania o ugodzie z r. 1867, tej jednej zasługi trudno jej odmówić, iż zachowała jedność monarchii, tę główną podwalinę pomyślności jej, potęgi, a nawet racyi bytu. Tej podwaliny tykać się niewolno!

A tak tedy nie byłoby innej drogi wyjścia, jak nowe prowizoryum, które, rozumie się, musiałoby być dłuższe, na rok lub dwa lata. Nie łudziłbym się jednak, iżby w ten sposób dojść można do ugody korzystniejszej. Pominąwszy, że takie prowizoryum przedłużyłoby stan trawiącej niepewności i ubezwładnienia monarchii, mniemam, że trudności byłyby potem jeszcze większe. Przypatrzcież się, panowie, co obecnie na Węgrzech się dzieje. Wskutek wlokących się od półtrzecia roku układów w sprawie ugody utworzyło się w sejmie węgierskim silne stronnictwo pod nazwą połączonej opozycyi, do którego przystały znamienite żywioły konserwatywne, a stronnictwo to obecnie niemal równoważy się z stronnictwem rządowem. Otóż, panowie, nowe stronnictwo to utrzymuje, że ugoda, jaką ułożyły między sobą rządy, jest dla Węgier nieprzydatna. Stronnictwo to daleko się posuwa w swoich żądaniach i pragnie właśnie prowizoryum na rok lub dwa lata, aby w nowo wybranej Izbie węgierskiej rozpocząć nowe układy o ugodę na nowych zasadach. Gdybyśmy przeto sami postawili się w konieczności przyzwolenia na dłuższe prowizoryum, mojem zdaniem nie postąpilibyśmy sobie w interesie naszej połowy monarchii. Nie wątpię ani na chwilę, że owe zamysły węgierskie odrzuconoby tu stanowczo; ale nikt nie zaprzeczy, że trudności w doprowadzeniu ugody do skutku byłyby nie mniejsze, lecz większe; co więcej, powstałaby zawiść wzajemna, której w obopólnem interesie zawsze unikać należy.

Z którejkolwiek przeto strony przypatrzymy się sprawie, zawsze przekonywamy się o konieczności doprowadzenia ugody teraz już do skutku. Zachodzi tylko pytanie, azali odrzucenie projektowanego przez rządy sposobu restytucyi rzeczywiście znaczyłoby tyle co rozbicie ugody.

Uwzględniwszy, że Węgry przystały już na na wiele zmian w pierwotnych układach rządowych na naszą korzyść; zważywszy kategoryczne oświadczenie rządu, że wszczynanie rokowań na nowo jest niepodobieństwem; uprzytomniwszy sobie nakoniec nowe ugrupowanie stronnictw w sejmie węgierskim, nie znajduję w sobie nadziei, iżby Węgry w sprawie restytucyi miały ustąpić. Nie mam wprawdzie pozytywnego na to dowodu, ale i ci panowie, którzy nie zgadzają się na ten sposób restytucyi, nie mogliby mi dowieść pozytywnie, że, gdybyśmy obstawali przy dawnym sposobie restytucyi, Węgry ustąpiliby ostatecznie; a nadto za mojem zdaniem przemawia prawdopodobieństwo, tudzież ta ważna okoliczność, że doprowadzilibyśmy ugodę stanowczo już do skutku.

Gdyby projektowany przez rządy sposób restytucyi nakładał na naszą połowę monarchii znaczny ciężar, lub gdyby naruszał którąkolwiek z głównych zasad, natenczas zapewne pojmowałbym, że mimo wszystkiego wahanoby się jeszcze. Ale trudno mi tu zaprawdę dopatrzeć się naruszenia jakiejkolwiek zasady. Że podatek spożywczy od artykułów wyrobu krajowego, opłacany w kraju, przy wywozie za granicę bywa zwracany z dochodu z ceł pobieranych od artykułów dowożonych z zagranicy, nie jest mojem zdaniem zasadą, którejby naruszać nie było wolno. Gdyby chodziło o wywóz artykułów sprowadzanych z zagranicy, które przy sprowadzeniu opłaciły cło, natenczas co prawda wymagałaby logiczna konsekwencya, aby restytucya cła przy wywozie tych artykułów działa się z dochodów celnych; ale co do artykułów wyrabianych i opodatkowanych w kraju, konsekwencya logiczna wymaga owszem, żeby restytucya podatku przy wywozie działa się z dochodów z podatków spożywczych. Nie widzę żadnego *nexus causalis* między wydatkami a dochodami w sprawie restytucyi, a że artykuły te przy wywozie i dowozie przebywają granicę, to zaiste nie wynosi rzeczy tej do rzędu zasad.

Co się tyczy atoli większego obciążenia naszej połowy monarchii wskutek zmienionego sposobu restytucyi, pozwólcie mi panowie uczynić kilka jeszcze uwag. Nie mogę zgodzić się bezwarunkowo na wydane hasło: „bez większego obciążenia!“, lubo naturalnie każdy waha się przyjąć nowy ciężar. Hasła takie zawsze bardzo ostrożnie należy przyjmować. Już sama ta okoliczność, że stosunek kwot jest ustanowiony tylko do czasu i że cała ugoda tylko do czasu, każe przypuszczać, że po upłynieniu tego czasu wskutek zmienionych okoliczności i wyszłych na jaw niedogodności ta lub owa strona będzie musiała poddać się większemu obciążeniu pieniężnemu; inaczej peryodyczność ta nie miałaby sensu. Otóż zdaje mi się, że rzeczywiście zaszły okoliczności, których nieuwzględnić nie można.

Nowa ustawa o opodatkowaniu cukru stanowi, że podatek od cukru po strąceniu wszystkich restytucyj ma wynosić w pierwszym roku 6 milionów, w dalszych latach progresyjnie więcej. Przepis ten wytwarza inne okoliczności; wskutek niego, wskutek pauszalizacyi podatku nie można już mówić o zwrocie podatku fabrykantom przy wywozie cukru. Nie zwraca się podatku, który pozostaje zawsze jeden i ten sam, który jako pauszalizowany zmniejszyć się nie może; lecz zwraca się pewną kwotę opłat składanych przez fabrykantów na rachunek podatku od wyrobu cukru; a zwrot ten nie dzieje się może na niekorzyść fiskusa podatkowego, nie na jego rachunek, lecz na rachunek fabrykantów. Z nimi to oblicza się fiskus przy końcu roku; gdy bowiem po strąceniu wszystkich restytucyj opłaty ich nie będą wynosiły w pierwszym roku 6 milionów, a w latach następnych więcej, fabrykanci będą musieli dopłacić; jeśli zaś będą wynosiły więcej, ustawa już przepisuje, co się ma stać z przewyżką. Mojem zdaniem przeto nowa ustawa ta stanowi już prejudykat co do restytucyi od cukru na korzyść żądania węgierskiego — chyba że chcielibyśmy zadać gwałt naturze rzeczy.

Pozostaje jeszcze restytucya od okowity i piwa. Wywóz piwa jest tak mały, że nie wchodzi tu w rachubę. Co się tyczy zaś wywozu okowity, ułożony między rządami sposób restytucyi wychodzi na korzyść naszej połowy monarchii. Skoro bowiem Węgry produkują 45% okowity na całą monarchię, przeto wedle nowego sposobu restytucyi będą ponosiły też 45%, podczas gdy dotychczas przy strącaniu restytucyj z ceł opłacają tylko 30 czy $31^4/_{10}$ prct.

Zdaje mi się tedy, że przyjęcie uprągnionego przez Węgry sposobu restytucyi nie pociągnie za sobą większego obciążenia naszego. Ale chociażby nie podzielano zdania mojego — a wyznaję, że ani w deputacyi ani w komissyi nie zyskałem zwolenników — wydaje mi się jednak, że pod żadnym warunkiem nie można mówić o zbyt wielkiem obciążeniu naszej połowy monarchii. Wszakże sami przeciwnicy tego sposobu restytucyi wyznają, iż w skutek nowej ustawy o opodatkowaniu cukru restytucya od cukru prawdopodobnie się zmniejszy; natomiast utrzymują, że znacznie zwiększy się restytucya od okowity. Ponieważ zaś ułożony sposób restytucyi od okowity wychodzi na naszą korzyść, przeto zrównoważą się prawdopodobnie korzyści z niekorzyściami. A gdyby w najgorszym razie pokazać się miała pewna jeszcze różnica na naszą niekorzyść, nigdy ona nie będzie tak wielka, żeby poświęcać dla niej korzyści rychłego doprowadzenia ugody do skutku.

Nie twierdzę bynajmniej, że ugoda ta czyni zadość wszystkim pragnieniom naszym;

nie twierdzę, iżby nie była mogła stanąć ugoda korzystniejsza dla naszej połowy monarchii; ale śmiem twierdzić, że ugoda ta nie sprawia ujmy ważniejszym interesom monarchii, i że gdyby ułożony sposób restytucyi nie został przyjęty, ugoda nie przyszłaby do skutku. A ponieważ — nie powiem, iż chcę ugody, bo wątpię, iżby nie mieli jej nie chcieć ci także, którzy sprzeciwiają się temu sposobowi restytucyi, lecz ponieważ jestem przekonany, że gdyby nie przyjęto ułożonego między rządami sposobu restytucyi, rozbiłaby się ugoda, przeto głosować będę przeciw wnioskowi większości, a za wnioskiem mniejszości komissyjnej. (Brawo! brawo! Z wielu stron winszują mowcy.)

Po krótkich przemówieniach pp. Nitschego i Hackelberga za projektowanym przez rząd sposobem restytucyi i za całą ugodą, zabiera głos p. Herbst, który w dosadnej polemice przeciw wywodom p. Tomaszczuka o niesprawiedliwości wyrządzanej Węgrom przez dotychczasowy sposób restytucyi, dowodzi, że już tenże sposób wypada znacznie ponad stosunek kwot na korzyść Węgier. Mowca popiera to zdanie cytatami z mów węgierskich z r. 1867. Dalej z przekąsem mówi o twierdzeniu Tomaszczuka, że nowa ugoda będzie nową spójnią między obiema częściami monarchii i rozbudzi w Węgrach poczucie jedności. Poczucie to powinno być darmo a nie okupione ofiarami pieniężnemi. Rząd nasz dawniej sam miał inne zdanie o restytucyach niż dzisiaj, na dowód czego mowca przytacza ustęp z odpowiedzi p. Tiszy na interpelacyę w sejmie węgierskim z dnia 30 listopada r. 1875. Dlatego nie należy się Węgrom bynajmniej podzięka za to, że nie żądali jeszcze więcej; mowca owszem stawa i pozostaje na gruncie układów deputacyj regnikolarnych z r. 1867. Starano się wzbudzić zapał dla nowych stypulacyj w Izbach handlowych, ale udało się nakłonić tylko dwie do zamanifestowania tego zapału. Mimo to żaden członek mniejszości (Grocholski) ani rządu, nie powinienby się powoływać na tekst tych petycyj, które w rzeczywistości są najsurowszą krytyką ugody. Głos ludu pragnie końca, ale nie w duchu przychylnym ugodzie, lecz w duchu położenia kresu tej okrutnej igraszce; bo lud pyta się, dla czego na nas zawsze, a nie na Węgry spada miecz Damoklesa? Mowca wraca do idei swej o okupywaniu interesu monarchii wyłącznym kosztem Austryi. Wszakże nie żądamy nawet, aby to działo się kosztem Węgier, ale domagamy się, aby Węgry już zaprzestały ustawicznych swych żądań; i zaprzestałyby ich z pewnością, gdybyśmy zdobyli się na odwagę powiedzieć im „nie!" (Grzmiące oklaski). Oto mój program w tej sprawie. Co się tyczy kwestyi prawnopolitycznej, nowo inaugurowany system daje Węgrom panowanie, a nam poddanie się pod ich jarzmo; a co do argumentów o sytuacyi zagranicznej, żaden mąż stanu nie powinien powodować się chwilą obecną, lecz patrzeć w przyszłość, która w skutek nowej ugody będzie dla monarchii bardzo gorzka, bo ugoda ta wzbudzi niezawodnie i zawiść, co zagraża dualizmowi wielkiem niebezpieczeństwem. Mowca nie odstępuje od swoich przekonań i będzie głosował za wnioskiem większości komisyjnej. (Mowę tę co chwila przerywano okrzykami zadowolenia i oklaskami).

P. Neuwirth w bardzo obszernym wywodzie broni wniosku mniejszości komisyjnej czyli ułożonego między rządami sposobu restytucyi, polemizując przeciw Plenerowi i Herbstowi; szczególniej Herbsta argumenty, oparte na cytatach z mów węgierskich z r. 1867, zwalcza takiemiż cytatami i wykazuje słuszność żądań węgierskich.

P. Hohenwart: Nie spodziewałem się pomyślnego końca rokowań z Węgrami, a dziś tem więcej jestem utwierdzony w mojem zdaniu. Nie spodziewałem się zupełnego uchylenia niebezpieczeństw i ofiar, ale można je było przynajmniej złagodzić i zmiejszyć. Pierwotne hasło: „bez większego obciążenia!" znikło zupełnie; rezultat jest wręcz odwrotny: największe ofiary dla położenia kresu niepewności! Nawet ci, którzy stać zwykli po stronie rządu, tak skrytykowali ugodę, że pytam się, cóż pozostaje powiedzieć opozycyi? Ale jakkolwiek wielkie są ofiary, nie potępiłbym ugody, gdybyśmy cośkolwiek otrzymali byli w zamian. Napróżno szukam w całej ugodzie jednej perełki, którąby zdolna pocieszyć. Prowizoryum najprzód trzymiesięczne, a potem dwumiesięczne i jednomiesięczne ma ustąpić tylko prowizoryum dziesięcioletniemu; wszystkie niebezpieczeństwa dualizmu z r. 1867 mają nadal także pozostać. Pragnęliśmy ulepszenia stosunku prawnopolitycznego i uwolnienia od ofiar, a tymczasem mamy nowe ofiary z tą pociechą, że to już ostatnie — na lat dziesięć. Z walk tych wychodzimy zawsze osłabieni; ale nawet obie połowy monarchii więdną pod wpływem skutków ugody z r. 1867. A pod względem politycznym poczucie jedności tak jest nadwątlone, że w ugodzie niniejszej raczej dwaj wrogowie stawają naprzeciwko sobie. Podczas ostatnich lat dziesięciu krótkowidząca polityka wysławiała dualizm; dziś oto mamy skutki tego wysławiania. Cała polityka w tem dziesięcioleciu była fałszywą, i poczytuję sobie za obowiązek, aby nikt nie oddawał się złudzeniu, zwrócić tu uwagę, że główny błąd popełniła ta polityka tem, iż dopuściła wypowiedzenie ugody; od tej chwili wszystko było stracone. Nie czynię z tego rządowi zarzutu dla opozycyi, bo przestałem mu oponować, odkąd rząd przestał być przywódzcą wielkiego stronnictwa i wedle własnych słów jego stał się sługą tegoż stronnictwa. Rząd sam pogorszył sobie położenie w tej sprawie, bo przyzwyczaił Węgrów do mniemania, że potrzeba im tylko chcieć czegoś, aby się stało. Rząd przyznał Węgrom wpływ sięgający daleko ponad ich prawa, podjął nawet pielgrzymkę do Pesztu i zaprosił Węgrów, aby raczyli wmięszać się do naszych spraw wewnętrznych. Jeden z znamienitych członków drugiej Izby, członek z Styryi, słusznie powiedział, że Węgrzy nie poczuwają się do większej łączności z naszą połową monarchii z obawy, aby nie uczyniono z ich kraju prowincyi austryackiej. Ale mowca ten, należący do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nie wysnuł ztąd wniosków logicznych. Węgrzy muszą się obawiać, widząc jak w Austryi prawa krajów są nieszanowane i gwałtem tłumiane. Pragnąc ściślejszej łączności Węgier z Austryą, należałoby im dać dobry przykład i zachętę przez poszanowanie praw naszych krajów, przez zorganizowanie państwa naszego na zasadach wolności. Ten jest warunek siły attrakcyjnej. Co się tyczy sytuacyi zagranicznej, możnaby było mniemać, że Węgry z dawną rycerskością przystąpią do nas i wobec kłopotów monarchii zaproponują odroczenie sporu wewnętrznego, natomiast wyzyskują tylko tę sytuacyę dla wymuszenia na nas nowych ofiar. Te zaś są takiem obciążeniem Austryi, że zgodzić się na nie nie mogę. (Oklaski i okrzyki zadowolenia.)

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. $2\frac{1}{2}$. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Czesi i Rossyanie.)

Korespondent z Pragi do *Piet. Wiedomostiej* narzeka, że między inteligencyą czeską od niejakiego czasu wygasła zupełnie sympatya dla Rossyi, której szukać dziś należy chyba w łonie ludu. Niedawno jeszcze cała prasa czeska tak bardzo przychylna była Rossyi i Rossyanom, a zwłaszcza przedstawicielom myśli wszechsłowiańskiej w Rossyi jak Aksakowowi i innym, że wszystko co pochodziło z Rossyi i od tych przedstawicieli, prasa apologizowała aż do przesady i bądź co bądź zyskiwała coraz więcej sprzymierzeńców dla idei wszechsłowiaństwa. Dziś agitacya antirossyjska w Pradze i innych główniejszych ogniskach życia politycznego w Czechach przechyliła wszystkie dzienniki na stronę wrogą Rossyi a zwłaszcza prawosławia, na stronę ultra-austryacką i ultra-katolicką. *Narodni Listy, Brousek, Posel z Prahy, Pokrok, Politik* — wszystko to są, zdaniem korespondenta, organa, które jak przedtem przychylnemi były, tak teraz są nieprzyjaznemi Rossyi. *Pokrok* czasem polityku je, zachęca np. Czechów, aby się uczyli języka rossyjskiego, lecz tylko w tym celu, aby być nauczycielami braci Russów, „aby oświecać ich drogi i zaznajamiać z wyższą cywilizacyą Słowian zachodnich". *Politik* zaś, od czasu jak wyszła z pod redakcyi Skrejszowskiego, występuje jawnie przeciw Rossyi. Młody Palacki np. (syn historyka) umieścił w tym dzienniku artykuł, domagający się, aby Austya sprzeciwiała się energicznie wpływowi Rossyi na Słowian wschodnich. Najbardziej jednak oburza się korespondent umieszczonym w tymże dzienniku artykułem Szolca, w którym ten pomiata prawosławiem rossyjskiem, mówiąc że Czechy nie dadzą się złowić na tę wędkę. „Artykuł ten, powiada korespondent, wymierzony jest przeciw znanemu listowi Aksakowa do Riegera. List ten doznał był kiedyś najlepszego przyjęcia, teraz zaś obsypują go obelgami. Bardzo to wszystko przykre, lecz pocieszajmy się tem, że lud czeski myśli inaczej, niż t. z. inteligencya, bo n. p. na nabożeństwie wielkanocnem w cerkwi prawosławnej było tak dużo ludu, że przecisnąć się do cerkwi nie było można".

(Obsadzenie Ada-Kaleh).

O zajęciu Ada-Kaleh przez wojska austryackie piszą do *Temesvarer Ztg.* z Orsowy: W sobotę 25 b. m. rano przybyły z Temesvaru do Orsowy trzema pociągami temeszwarsko-orsowskiej kolei 78 pułk piechoty bar. Sokszewicza, trzy bateryje i jedna kompania pionierów i stanęły przed miastem. W sobotę wieczór o godzinie 5 oddział austryacko-węgierski złożony ze 140 ludzi przeprawił się na pontonach i czółnach do ufortyfikowanej wyspy odległej od Starej Orsowy mniej więcej 5 kilometrów. Stojące tam pod dowództwem bim-baszy (majora) wojska tureckie przyjęły austryackie jak najgościnniej. W niedzielę rano o godzinie 4 odbył się akt okupacyi wyspy przez nasze wojska. Wywieszono sztandary austryacki i węgierski podczas gdy orkiestra pułkowa odegrała austryacki hymn ludowy, a gotowa już do wymarszu załoga turecka salutowała chorągiew austryacko-węgierską. Zaraz potem wsiadły wojska tureckie na przeznaczone do ich transportu dwa parowce towarzystwa żeglugi na Dunaju, które je odwiozły podobno do Bośnii. Turecka ludność cywilna złożona z 400 ludzi została na wyspie. Małe miasto na tej wyspie jest tak ciasne i brudne, że oddział austryacki nie mógł w niem znaleść pomieszczenia i musi obozować pod namiotami. „Obsadzenie Ada-Kaleh przez wojsko austryacko-węgierskie, pisze *Fremdenblatt*, o ile dotąd można sądzić zrobiło wszędzie z wyjątkiem Belgradu dobre wrażenie. Nikt nie może wziąć za złe rządowi, że zawarł taki układ z Portą; wszyscy uważają to za rzecz zupełnie naturalną, że Austrya nie może pozostawić Serbom tego ważnego punktu wśród rzeki, która jest główną arteryą monarchii". Wiedeński korespondent *Bohemii* tak się wyraża o tem: „Nie jest to krok decydujący, a Austrya, o ile sądzić można, z pewnością nie zaprzeczy kongresowi prawa do decyzyi względem tego fortu. Wprawdzie nie uwzględniono traktatu sanstefańskiego, ale Astrya nigdy się przecież z tem nie taiła, że nie uznaje traktatu sanstefańskiego; a w znanej nocie, którą wysłał hr. Andrassy do Petersburga, oświadczyła przecież otwarcie, że stypulacye traktatu sanstefańskiego ze stanowiska prawnego nie mają znaczenia, dopóki nie uzyskają sankcyi Europy. Traktatowi paryskiemu z 1856 zaś, który prawnie stanowi jeszcze podstawę międzynarodowych stosunków, obsadzenie Ada-Kaleh nie sprzeciwia się w niczem. Krok ten świadczy tylko o tem, że Austrya szanując traktaty i przestrzegając wpływu europejskiego jest zdecydowana bronić swoich interesów z największą skrupulatnością tam, gdzie zdają się być zagrożone i gdzie wszesne wystąpienie może zapobiedz przyszłym niebezpieczeństwom. Bardziej pokojowe ukształtowanie się stosunków, jakie niewątpliwie nastąpiło po powrocie Szuwałowa do Londynu, z pewnością nic nie ucierpi przez obsadzenie Ada-Kaleh. W ogóle okupacya Ada-Kaleh nie interesuje żywiej nikogo, z wyjątkiem Serbii; a to właśnie nakłoniło do obsadzenia tej wyspy Austryę, która przecież w żaden sposób nie mogła na to pozwolić, aby panowanie nad austryacko-węgierską główną rzeką w jednym z najważniejszych punktów dostało się Serbom".

Korespondent *Köln. Zeitung* czerpiący ze źródeł tureckich tak pisze w tej sprawie: „Porta miała powody do przypuszczania, że Serbia zamierza z nienacka opanować Ada-Kaleh i obawiała się o życie i bezpieczeństwo tamtejszej ludności. Obawy te podzielał austryacki ambasador Zichy i za namową tego ostatniego prosiła Porta Austryę, aby tymczasowo, jak wyraźnie zastrzeżono, kazała obsadzić Ada-Kaleh dla obrony życia i własności mieszkańców. Co się tyczy prawa własności do tej wyspy, to okupacya jej nie ma w ogóle żadnego znaczenia. Kongres, który zebrać się ma 11 czerwca, rozstrzygnie kwestyę przynależności Ada-Kaleh; jeśli Turcya nie będzie mogła otrzymać napowrót Widdynia, przemawiać będzie za przyłączeniem Ada-Kaleh do Austryi. Zastrzeżono także wyraźnie, że obsadzenia wyspy nie należy bynajmniej tłomaczyć sobie jako przyzwolenia Porty na mięszanie się Austryi w sprawy tureckie lub na wkroczenie do Bośnii. Upoważniono mnie do zaprzeczenia przeciwnym doniesieniom, co jednak nie wyklucza, że rychlej lub później i w Bośnii nastać mogą stosunki, które spowodują Austryę do tymczasowego obsadzenia tego kraju. Plan taki coraz jaśniej się zarysowuje".

(Przygotowania wojenne w Anglii).

Korespondent *Pressy* pisze z Londynu pod dniem 24 maja: Jakkolwiek co do stanowisk okrętów floty Śródziemnej i kanałowej największa panuje tajemnica, mogę wam jednak donieść, że „Alexandria", „Achilles", „Temeraire". „Devastation", „Antelope", „Flamingo". „Helicon" i „Cockatrice" znajdują się w zatoce Ismid; „Rupert", „Agincourt", Raleigh", „Research", „Invincible", „Falcon", „Foxhound", Cygnet", „Flying Fish" „Condor" i „Salamis" częścią w Dardanellach, częścią w zatoce Saros; „Minotaur", „Defence" i „Pallas" stoją pod Alexandryą, „Rapid" pod Korfu, „Bittern" u wybrzeża syryjskiego a „Wizard" w porcie pirejskim. Admirał Hornby ma wkrótce ze względów hygienicznych opuścić Ismid i powrócić do Tuzli, ewentualnie do „wysp książęcych". Okrętom zostającym pod jego bezpośrednią komendą oddano niedawno do dyspozycyi 35 łodzi torpedowych. Książę edynburgski, który, jak opinia publiczna twierdziła, z powodu swego przyjaznego dla Rossyan usposobienia został odwołany do Anglii, objął na nowo komendę nad pancernikiem „Black Prince", który znajduje się obecnie pod La Vallette. Przygotowania wojenne odbywają się na tak obszerną skalę, że nawet okręty, które z powodu złego stanu zostały całkiem usunięte lub były tylko w rezerwie trzymane, teraz gruntownej ulegają reparaturze. Ponieważ arsenały królewskie są już przeciążone robotą, więc używane są do tego doki prywatne. Daje się jednak czuć brak majtków rządowych; aby temu zapobiedz, zostali powołani wszyscy uczniowie zakładów marynarskich, a ci, którzy się okażą zdatnymi, będą natychmiast wzięci do służby. Tym sposobem myśli rząd zastąpić oficerów pełniących służbę na wybrzeżach, a tych ostatnich poumieszczać w rozmaitych eskadrach. Zabezpieczenie kanału suezkiego zajmuje teraz w wysokim stopniu uwagę admiralicyi. Już przed ośmiu laty admirał Richards i pułkownik Clarke zwrócili uwagę na szkody, jakie wyniknąć mogą ze zbyt małej szerokości kanału (w kilku miejscach nie wynosi ona 100 stóp) dla swobodnej przeprawy większych okrętów. W rzeczywistości żegluga na tem kanale była już kilka razy przerwana ponieważ okręty grzęzły w piasku. Dowiedziano się podobno, że część oficerów marynarki i majtków wysłanych potajemnie przez Rossyę, otrzymała polecenie przeszkodzić żegludze na kanale suezkim, co przez zatopienie jednego okrętu dałoby się uskutecznić. Ale nawet bez tego może który z angielskich okrętów transportowych, zanadto wystawionych na działanie wiatru i dlatego trudnych do kierowania, może bardzo łatwo, skoroby tylko zboczył choć cokolwiek ze swego kursu, osiąść na mieliźnie. Taki wypadek w razie wojny miałby bardzo wielkie znaczenie. To też Anglicy usiłują zapobiedz przynajmniej gwałtownemu przecięciu najkrótszej drogi do Indyj. Z Rossyi dowiadujemy się, że wkrótce sześć pancerników floty bałtyckiej, każdy zaopatrzony w sześć *kuterów* torpedowych ma wypłynąć z Sweaborgu pod dowództwem admirała Brümmera, aby poza Sundem zająć stanowisko, z którego w razie wojny mógłby natychmiast wystąpić do akcyi przeciw flocie angielskiej. Co się tyczy „Cimbrii" stojącej u wybrzeża Maine, to zdaje się, że wskutek pomnożenia krążników kanadyjskich w zatoce św. Wawrzyńca nie grozi żadne niebezpieczeństwo flocie rybackiej i okrętom kupieckim. Przegląd wojska odbyty przez królowę w Aldershot podług wydanego rozkazu dziennego zadowolił najzupełniej. Z wojsk skoncentrowanych tam w sile 16.749 wystąpiło w rzeczy samej 13.142 ludzi z działami, reszty nie można było królowej pokazać a to z tego powodu, że — *horribile dictu* — żołnierze nie mieli jeszcze butów! O administracyi w armii słychać bardzo ciekawe rzeczy. Dziwnem musi się wydać także, że komenda udała się w obecnej chwili do Kruppa w Essen z prośbą o przysłanie kilku bateryj dział odtylcowych. Anglia z dziwnym uporem zatrzymała dotąd działa nabijane z przodu systemu Armstronga i nie dała się od tego odwieść ani doświadczeniem ostatnich wojen ani też rezultatami zarządzonych prób. Czy chwila obecna nadaje się do takich eksperymentów, wątpić można. Zdaje się, że tak praktycznemu zresztą Anglikowi, w rzeczach militarnych zbywa zupełnie na przezorności. Mogę wam dziś podać autentyczne daty o kontyngensie krajowej armii indyjskiej. Oprócz kilku batalionów i bateryj armii, zwerbowanej w Anglii, udaje się na Maltę sześć batalionów piechoty (tak zwanych pułków), dwa pułki jazdy i dwie kompanie inżynierskie. Żaden z pułków piechoty nie dochodzi cyfry etatowej 700, pułki kawaleryi liczą po 300 ludzi mniej więcej. Te oddziały wojska są zlepkiem najrozmaitszych narodowości i kast. Takie pomieszanie kultów i ras przeprowadzono systematycznie w całej armii krajowej, aby módz na nią tem bezpieczniej liczyć".

KRONIKA

= **Zamach zbrodniczy,** który mógłby był stać się powodem wielkiej katastrofy, ale na szczęście nie odniósł skutku, wykonano w nocy z 27 na 28 maja na pociąg kolei Karola Ludwika za stacyą w Mościskach. Pociąg ten ujechawszy jeden kilometr za stacyę, trafił na zaporę umyślnie w tym celu ułożoną, aby się wykoleił. Sprawca nikczemnego zamachu użył do tego szyny, którą zamknął tor na poprzek. Na szczęście w tem miejscu właśnie odbywa się wymiana szyn a pociągi z tego powodu poruszają się bardzo powoli i ostrożnie, i to odwróciło katastrofę. Zarządzono natychmiast dochodzenie policyjne, które zwróciło podejrzenie na włościanina z Lackiej Woli, Jana Szarugę. Człowiek ten znany z awanturniczego usposobienia i mściwości, wracał był dniem poprzód w nocy w stanie nietrzeźwym z karczmy Horodyńskiej do domu i szedł przez wał kolejowy. Straż kolejowa, która strzegła znajdujących się na wale materyałów kolejowych, w mniemaniu, że to złodziej, chciała go przytrzymać. Szaruga wyrwał się i uszedł, a oddalając

odgrażał się w sposób, który obecnie zwraca nań podejrzenie.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem zgromadzenie członków w celu porozumienia się co do wyboru nowego wydziału.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gastein feldmarszałek porucznik Henryk Rupprecht Virtsolag, właściciel pułku piechoty nr. 40 (rzeszowskiego); w Berlinie jeden z pierwszych współczesnych znawców muzyki, Franciszek Espagne, kustosz król. pruskiej biblioteki, przeżywszy lat 50; w Neapolu były neapolitański prezydent ministrów markiz Pietro Ulloa.

— **Szach w Warszawie.** Warszawska *Gaz. Polic.* donosi: Jego królewska Mość szach perski, po przybyciu z S. Petersburga do Warszawy we środę o godzinie 6 min. 45 wieczorem, z dworca drogi żelaznej przy ulicy Zakroczymskiej, udał się do pałacu Łazienkowskiego.

— **Przed sądem** w Wiedniu stawał w tych dniach wyrobnik Kriegler, oskarżony o skradzenie psa nowofundlandzkiej rasy w tym celu, ażeby go zabić i spożyć. Kriegler już był swoją ofiarę przywiązał do nogi od łóżka i skaleczył w łeb siekierą, ale mordowane psisko narobiło takiego krzyku, że zbiegli się domownicy i sprowadzili policyę. Amator psiego mięsa skazany został na dwumiesięczne ciężkie więzienie. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął fakt, że pies został później wyleczony z ran, jakie mu zadał Kriegler.

— **Niebezpiecznego fałszerza** banknotów, za którym od kilku już miesięcy wysłane były listy gończe, uwięziono w tych dniach w Trautenbachu czeskim, w osobie niejakiego Franciszka Mosera. Znaleziono przy fałszerzu 33 sztuk podrabianych banknotów 5 i jednoguldenowych.

— **Pożar** zniszczył dnia 25 b. m. w Charlottenburgu pod Berlinem wielki skład powozów Dietricha, przyczem dwoje ludzi utraciło życie w płomieniach, tak gwałtownie szerzył się ogień.

— **Straszna burza** z gradem d. 21 b. m. zrządziła nieobliczone szkody w 21 wsiach ziemi friulskiej (w hrabstwie Gorycyi). Wszelkie zasiewy zostały formalnie zmiecione z ziemi, winnice zniszczone tak, że do trzech lat nie można się od nich spodziewać plonu. Wichry poroznosiły także złożone w stogach zapasy rolników. Ucierpiały bardzo także jedwabniki. Tegoż samego dnia pod Torontalem piorun uderzył w powóz, jadący gościńcem i zabił na miejscu właściciela tegoż, marszałka dworu księcia Thurn-Taxis, oraz obydwa konie, dalej niebezpiecznie skaleczył woźnicę, a syna nieszczęśliwego marszałka rzucił o pięć przynajmniej sążni od wozu ogłuszywszy go tylko chwilowo.

— **Wypadek na morzu.** Z Penang, w Chinach, donosi depesza telegraficzna o wypadku, którego ofiarą padły w tych dniach na wodach chińskich dwa europejskie okręty. Holenderski parowiec pocztowy, który dnia 18 maja wypłynął był z Batawii z pocztą, pasażerami i znacznym ładunkiem produktów jawańskich do Hollandyi, uderzył w angielski statek *Khedive* i oba tak ciężkie poniosły uszkodzenia, że uratować się nie dadzą. Szczęściem podróżni zdołali ujść z życiem, oraz ocalono pocztę. Parowiec holenderski był pierwszorzędnej wielkości i dźwigał 2715 beczek ładunku.

— **Przewrót na księżycu.** Sensacyjną wiadomość znajdujemy w ostatnim numerze *Köln. Ztg.* Zdaje się — pisze ten dziennik — że ostatnie czasy powołane były do tego, ażeby z gruntu obalić pewne poglądy w zakresie astronomii, które dotychczas powszechnie uważane były za trafne. W roku zeszłym prawdziwą niespodzianką było dla świata doniesienie z Washingtonu, że tamtejszy olbrzymi teleskop dowiódł mylności dotychczasowego mniemania, jakoby planeta Mars nie posiadała żadnego księżyca; dzięki temu instrumentowi bowiem astronom Hall odkrył naraz aż dwa satelity Marsowe, istnienie których nie ulega żadnej wątpliwości. Obecnie umiejętność astronomii obdarzona jest drugą w tym rodzaju niespodzianką, a to wiadomością, że na naszym, t. j. ziemskim księżycu w ostatnich czasach utworzył się nowy, wielki krater wulkaniczny. Odkrycie to powiodło się astronomowi kolońskiemu, drowi Hermanowi Klein, który od lat dwunastu poświęca się badaniu powierzchni księżyca. Aż do tych czasów wszelkie, w ciągu ostatnich lat stu dokonane przez Schrötera, Herschla, Maedlera i innych badania co do tworzenia się nowych wulkanów na zwróconej ku ziemi półkuli księżycowej były całkiem bezskuteczne, tak, że ugruntowało się powszechne przekonanie, iż satelita ziemi jest ciałem zupełnie martwem, ciałem na wskróś przepalonem i oddawna już ostygniętem. Mniemanie to obecnie nie ma już podstawy, ponieważ dowiedzioną została czynność potężnych sił na księżycu w czasach bieżących jeszcze. Nowy krater wulkaniczny według dra Kleina utworzył się — czyli raczej tworzy się właśnie — mniej więcej w samym środku tarczy księżycowej, na zachód od znanego od dawna krateru, nazwanego *Higinus*, w pośród rozległej równiny, i w porze pierwszej kwadry przedstawia się jako czarna, cienista otchłań, mająca 4000 metrów w średnicy. Krater ten zatem większy jest od wszystkich czynnych czeluści wulkanicznych na ziemi, z wyjątkiem jednego wulkanu Kivauea na wyspie Hawai. Według obserwacyi dr. Kleina zdawałoby się, że nowy krater księżycowy dotychczas nie uformował sobie jeszcze wału obwodowego, czyli góry wulkanicznej w takich rozmiarach, iżby się odznaczała topograficznie; przedstawia się jedynie jako niezmierna otchłań, zagłębiająca się mocno pod poziom powierzchni księżyca. Bezpośrednio po zachodzie słońca widział odkrywca całą okolicę nowego krateru, na zachód od tegoż pokrytą wzgórzami lub też gruzami skał, tej zaledwie wysokości, jak nasze wieże kościelne. Dostrzegł tam także dwie wązkie stosunkowo rozpadliny czyli pęknięcia powierzchni, ciągnące się na mil kilka. Te ostatnie jednak widzieć można tylko przy pomocy wybornych instrumentów, podczas gdy do obserwacyi samego krateru wystarczają mniejsze dalowidy. Angielski selenograf Neison w latach 1871—1876 badał był z wszelką ścisłością tę samą okolicę powierzchni księżycowej i stwierdza obecnie, że wtedy nowego krateru nie widział jeszcze wcale. Wynika z tego, że dopiero w ostatnich latach utworzyła się ta czeluść wulkaniczna, a bardzo być może, iż cały szereg zjawisk przeobrażenia powierzchni jeszcze tu nastąpi. Więcej w tym względzie pewności i szczegółów dostarczą nam zapewne dalsze badania, podjęte już w Anglii i Ameryce północnej. Odkrywca trabantów Marsa, profesor Hall w Washingtonie, przyrzekł, że użyje swego olbrzymiego refraktora do dalszych obserwacyj nowego krateru. I dyrektor obserwatoryum ateńskiego, Schmidt, który także nigdy pierwej nie dostrzegł krateru owego na księżycu, gorliwie teraz zajął się badaniem natury jego, stwierdziwszy prawdziwość udzielonych mu przez dra. Kleina szczegółów.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Borszczów.** (Urwisko gliny) zasypało dnia 5 kwietnia w Germakówce nad Zbruczem kobietę tamtejszą, a w Skale dwie dziewczyny wiejskie, które ukradkiem chciały nagrzebać gliny w dworskiej cegielni. Wydobyto je już nieżywe.

*** **Brzeżany.** (Burza z gradem) nawiedziła dnia 17 b. m. miejscowości Przewłoczna, Łabacz i Sokołówka, i spustoszyła oziminy i jarzyny.

*** **Buczacz.** (W gorzelni) w Skomorochach wpadł robotnik przy wydobywaniu brahy do kadzi, i tak okropnie się poparzył w wrzątku, że w kilkanaście godzin umarł.

*** **Brzeżany.** (Uduszenie. Zabójstwo.) W Kozłowie dnia 14 b. m. dwoje dzieci, pozostawionych w chacie bez nadzoru, wznieciło ogień zapałkami i nim zdążono na ratunek, udusiło się w dymie. — Stróż nocny z Komarówki, który z polecenia wójta usiłował wydalić dwóch pijaków z karczmy, został przez nich zabity.

*** **Czortków.** (Powalona ściana) domu rozbieranego w Nagórzanach, zabiła dnia 7 b. m. dwuletniego chłopczyka, syna właściciela tegoż domu.

*** **Gorlice.** (Szczątki zwłok) ludzkich a mianowicie czaszkę zupełnie już obnażoną z włosów i ciała, kawałek nogi tkwiącej w bucie i kawałki szkieletu znaleziono dnia 30 kwietnia w Wapiennem. Po resztkach odzieży, które leżały obok szczątków, poznano że należały one do gospodarza z Krygu, który znikł jeszcze wśród zimy zeszłego roku.

*** **Gródek.** (Trzy wypadki). Na drodze z Gródka do Przemyśla znaleziono koło rampy kolejowej dnia 6 maja zwłoki Jana Boehma z Gródka. Boehm odwoził był dniem wprzódy ułana gródeckiego garnizonu i jego kochankę do Wołczuch i jest podejrzenie, że przez nich został zamordowany. Wytoczono śledztwo sądowe, a podejrzanych uwięziono. — Na dworcu gródeckim przy spuszczaniu z piętrowego budynku rezerwoaru przerwała się lina, rezerwoar spadł na ziemię i porwał za sobą zatrudnionego przy tej robocie cieślę, który zabił się na miejscu. — Wskutek nieostrożności dzieci bawiących się zapałkami wybuchł pożar w Bratkowicach i szerząc się gwałtownie przy silnym wietrze ogarnął i zniszczył w przeciągu dwóch godzin czternaście zagród włościańskich wraz z całym dobytkiem.

*** **Horodenka.** (Koło młyńskie) w młynie parowym horodeńskim dnia 8 b. m. porwało i zgruchotało na śmierć robotnika, który nieostrożnie próbował zasadzić na nie pas, właśnie kiedy było w ruchu.

*** **Jaworów.** (Z wozu) spadł w Hruszowej dnia 4 maja siedemdziesięcioletni starzec tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu.

*** **Kolbuszowa.** (Pień drzewa) spadł dnia 18 b. m. przy wyładowywaniu woza w Wulce sokołowskiej na czternastoletniego wyrostka i zgniótł go na śmierć.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsze wiadomości o kongresie ograniczają się tylko na rewelacyach o przebiegu układów między Petersburgiem a Londynem, do których dała powód missya hr. Szuwałowa. Z Berlina rozgłaszają, że wpływ królewicza pruskiego, który jak wiadomo bawi obecnie w Londynie, wiele się przyczynił do pokojowego rozwiązania nieporozumień. Niemcy z upoważnienia Rossyi poręczyć miały gabinetowi angielskiemu, że cały traktat san-stefański dyskutowany będzie na kongresie. Oszczędzono tym sposobem Rossyi formalnego upokorzenia, chociaż w gruncie rzeczy na jedno to wychodzi, czy Rossya wprost czy za pośrednictwem kogoś trzeciego poddała się warunkom angielskim. Miejsce i czas zebrania się kongresu zawsze jeszcze nie są stanowczo oznaczone; ze strony niemieckiej rozesłano tylko poufne zapytania do gabinetów, czy zgadzają się na to, aby kongres rozpoczął swe obrady w Berlinie dnia 11 czerwca. Ztąd powstała pogłoska, że na ten dzień rozesłano już zaproszenia. Z głosów prasy zasługuje na powtórzenie artykuł przedwczorajszy *Journal de St. Petersbourg*, który stwierdza z zadowoleniem, że sprawa kongresu i wzajemnego porozumienia robi postępy. Organ dyplomacyi rossyjskiej nadmienia dalej, że Rossya przed dwoma laty znajdowała się w takiem samem położeniu, jak Francya (?) w styczniu r. 1859. Francya oświadczyła wówczas, że przed wybuchem wojny gotowa jest uczynić to, do czego po wojnie mogłaby być zmuszoną. Rossya w r. 1876 odwoływała się do Europy — ale głosu jej nie usłuchano. Musiała więc na własne koszta podjąć się trudnego zadania, aby dowieść Europie, że utrzymanie *status quo* na Wschodzie jest niemożliwe. Dowód ten został przeprowadzony; obecnie chodziło o to, aby zapobiedz konflagracyi sprzecznych interesów, które przez wyrachowanie Porty w ruch puszczone zostały. Gdyby cel ten został osiągnięty, interesa chrześcian na Wschodzie, tudzież pokoju europejskiego wieleby na tem zyskały. Chociaż wobec istnienia partyi wojennej w Konstantynopolu, Peszcie (?) i w Londynie ostrożność zawsze jeszcze jest potrzebną, to jednak z każdym dniem porozumienie robi postępy.

Korespondent *Politische Correspondenz* przedstawia stan rzeczy w Stambule w swietle bardzo ponurem. Według jego informacyi panuje w stolicy tureckiej powszechne przekonanie, że sułtan Abdul Hamid bądź co bądź usuniętym być musi; zapewniają nawet, że *szeik-ul-Islam* ma już gotową *fetwę* destytucyjną. Chodzi jeszcze tylko o to, kto ma być następcą sułtana, a w tej mierze zdania są podzielone między Muradem, Jussufem, Izzedinem i Rechadem. Tylko tej niezgodności zawdzięcza Adbul Hamid, że dotychczas jeszcze dzierży berło Osmanów. Sułtan snać przeczuwa grożące mu niebezpieczeństwo, ściąga bowiem do stolicy ciągle nowe wojska. W ostatnich czasach przybyło do Stambułu 13 batalionow z Warny i Szumli. Komendant pierwszej z tych fortec wzbraniał się długo wydania tych wojsk i uległ dopiero wyraźnemu rozkazowi sułtana. Załoga Warny liczy obecnie jeszcze tylko 18 batalionów, czyli 8,000—10,000 ludzi. Siły tureckie skoncentrowane w Konstantynopolu i okolicy ocenia korespondent *Deutsche Zeitung* na 160,000 ludzi. Wojsko to jest dobrze uzbrojone i otrzymuje dość regularnie żołd, dzięki subsydyom angielskim.

Nieporozumienia między Turkami a Rossyanami co do linii demarkacyjnej pod Stambułem pochodzą według korespondenta *Timesa* ztąd, że układ, na podstawie którego Rossyanie w swoim czasie posunęli się byli do San Stefano, nie był sporządzony na piśmie. Turcy twierdzą, że według tego układu miało do Kuczuk-Czekmedże wkroczyć tylko 10,000 a do San Stefano co najwięcej 1,500 Rossyan. Rossyanie przyznają to; twierdzą jednak, że w. książę Mikołaj nie przyjął na siebie żadnego zobowiązania, któreby mu wzbraniało powiększyć później tę liczbę. Turcy uważają takie postępowanie za nielojalne. Także na rozstawienie wojsk rossyjskich użalają się Turcy; wskutek nowego rozmarszu Rossyan zostali oni bowiem tak ścieśnieni, że nie mają miejsca nawet na odbywanie ćwiczeń.

Powstańcy w Rumelii, jak donosi *Presse*, wystosowali do generałów rossyjskich żądanie, aby na czas trwania kongresu zawarto z nimi rozejm. Żądanie to zostało wręcz odrzucone. Generał Totleben uda się podczas kongresu na krótki pobyt do Adryanopola, a ztamtąd na wybrzeże morza Egejskiego.

Z Kopenhagi donoszą do *Neue fr. Presse*, 28 maja: Rossyjska fregata pancerna „Sebastopol" wpłynęła do Bełtu. W Kronsztadzie stoją w pogotowiu do odpłynięcia: Fregata pancerna „Swietlana", kliper „Izumrud" i korweta „Griden". Wszystkie te okręty przeznaczone są na morze atlantyckie. Rossyanie nie odnowili kontraktu najmu statku „Cimbria", co uważane jest za oznakę pokojową.

Mosk. Wied. dowiadują się, że bank państwa dał komitetowi zbierającemu składki na flotę korsarską zaliczkę bezprocentową 2 milionów rubli.

Z Karsu pisze 16 maja sprawozdawca *Polit. Coresp.*: „Z każdym dniem wzrasta tu agitacya turecka przeciw Rossyanom. Tutejsze rossyjskie sfery wojskowe mają dowody, że emisaryusze wysłani z Stambułu buntują tutejszą ludność muzułmańską, zapewniając ją, że sułtan został zmuszony do podpisania traktatu sanstefańskiego, ale traktat ten nie może obecnie obowiązywać Turcyi, albowiem Rossya złamała go, nie chcąc wydać jeńców tureckich. Pamflety agitacyjne takiej treści krążą pomiędzy ludnością muzułmańską i wzywają aby była w pogotowiu. Sfanatyzowani Turcy dają niestety posłuch tym agitacyom i są aż nadto skłonni do rozpoczęcia walki na nowo. Tutaj agitacya przybrała największe rozmiary; to też pojawił się już mały oddział powstańców, który napadł i wyciął w pień kilka rossyjskich posterunków wojskowych zanadto wysuniętych. Komendant tutejszej fortecy musiał użyć surowych środków: 15 Turków tutejszych deportowano a 3 rozstrzelano. Z Batum i Trapezuntu donoszą, że wkrótce przyjdzie tam znowu do akcyi wojennej. Tutejsze władze rossyjskie i tutejsi mieszkańcy tureccy otrzymali z tych miast doniesienia niepokojące. Dnia 10 b. m. rozeszła się w Batum pogłoska, że przed kilku dniami przybyło do tego miasta dwóch angielskich generałów i 12 oficerów inżynieryi, którzy zachowując najściślejsze *incognito* zwiedzili tamtejsze fortyfikacye i zarządzili jak najrychlejsze założenie nowych okopów. Pogłoska ta jest prawdziwą. Rzeczywiście rozpoczęto robić nowe nasypy w przesmyku Czakowskim i na wzgórzach położonych na zachód od Zichedżiri. Usypano także okopy przy drodze prowadzącej do Artwinu. Nad wykonaniem tych robót czuwają angielscy oficerowie. Równocześnie z temi przygotowaniami odbywa się także agitacya pomiędzy *Lazami*, którym oznajmiono, że sułtan Abdul Hamid powoła ich wkrótce pod broń. Rozdzielono pomiędzy nich broń i pieniądze";

Kreteńskie zgromadzenie narodowe dało już odpowiedź na propozycye angielskie co do pacyfikacyi powstania na wyspie. Odpowiedź powstańców na wniosek zawarcia rozejmu i przyjęcia reform administracyjnych opiewa, że jedyną formą rozwiązania kwestyi kreteńskiej jest połączenie Krety z Grecyą. Jako warunek dalszego prowadzenia układów o zawieszenie broni postawili powstańcy żądanie, aby rozejm zawarty był formalnie według przepisów prawa międzynarodowego.

Nowa nota rumuńska została 26 b. m. wręczoną agentowi rossyjskiemu w Bukareszcie, baronowi Stuart. Rząd rumuński ponawia protest przeciw wojskowej okupacyi Rumunii i przytaczając rozmaite fakta, użala się żywo na postępowanie rossyjskich wojsk okupacyjnych. Ze strony rumuńskiej czynione są nadzwyczajne wysilenia, aby armię rumuńską postawić na stopie odpowiadającej sytuacyi. Pobór nowego kontyngensu 24.000 ludzi jest w pełnym toku, z zagranicy nadchodzą ciągle przesyłki broni; wszyscy urlopowani i rezerwiści zostali wcieleni do szeregów.

Pol. Corr. donosi z Cattaro 29 maja, że gubernator Skodry, Hussejn basza domaga się kategorycznie bezzwłocznej ewakuacyi obsadzonych przez Czarnogórców punktów strategicznych pod Podgorycą. Książę Nikita usiłuje uspokoić Hussejna, ale dotychczas nic nie wskazuje aby Czarnogórcy mieli zamiar ustąpić dobrowolnie z owych pozycyj.

Według telegramu *Neue freie Presse* z Belgradu rozstrzelano zeszłego piątku w Arardżełowaczu siedmiu uczestników spisku topolskiego, mianowicie podpułkownika Jefrema Markowicza, popa Pante z Topoli i pięciu żołnierzy. Rząd stara się ukryć przed publicznością te egzekucye.

Na giełdzie berlińskiej obiegała temi dniami pogłoska o zamachu na życie królewicza pruskiego w Londynie,

Pogłoska ta ma swe źródło w demonstracyi, jaką pewna ilość niemieckich socyalistów urządziła przed pałacem ambasady niemieckiej, gdzie mieszka królewicz, aby przeszkodzić wręczeniu adresu lojalności wystosowanego do królewicza przez robotników niemieckich w Londynie. Socyaliści, do których przyłączyło się kilku Francuzów, odbyli przed ambasadą hałaśliwy *meeting*, przy którym śpiewali Marsyliankę i krzyczeli „precz z królewiczem". Policya rozprószyła w końcu demonstrantów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej węgierskiej delegacyi oświadczył hr. Andrassy, że gotów jest odpowiedzieć na ewentualne pytania. W skutek tego oświadczenia zainterpelował Csernatony, czy zwołanie kongresu na 11 czerwca stanowczo jest zapewnione i czy minister poinformowany jest o rezultacie najnowszych rokowań pomiędzy Anglią a Rossyą?

Hr. Andrassy odpowiedział: Niemcy, które przyjęły rolę pośredniczącą, o ile doprowadziły do skutku bezpośrednie porozumienie między Anglią a Rossyą, zapytały pierwsze w Wiedniu co do stosownego terminu kongresu. Hr. Andrassy odpowiedział, że od dnia 11 czerwca gotów jest wziąć udział w kongresie. Odpowiedzi tej udzielił gabinet niemiecki innym mocarstwom. Stanowczo nie oznaczono dotąd dnia kongresu. Chociaż jednak dzień nie został jeszcze wyznaczony, jest ugruntowana nadzieja, że kongres zbierze się w krótkim czasie. O rezultatach angielsko-rossyjskich układów nic mu niewiadomo; odniósł jednak wrażenie, że między Rossyą a Anglią nie ułożono nic takiego, coby w czemkolwiek czyniło uszczerbek interesom Austryi.

Odpowiadając na zapytanie hr. Apponyego oświadcza hr. Andrassy, że interwencya Niemiec polegała na tem, że gabinet berliński uznał za rzecz konieczną, aby przed zebraniem się kongresu posunięte zostały pewne granice między nagromadzonemi pod Konstantynopolem siłami zbrojnemi Rossyi i Anglii. Niemcy nie wystąpiły pod tym względem z żadnym wnioskiem, sprawiły to jednak, że oba interesowane mocarstwa weszły z sobą w bezpośrednią styczność.

Na uwagę Szecsena oświadcza hr. Andrassy, że to, co powiedział o narodowych stosunkach nowej Bułgaryi, odnosi się przedewszystkiem do tej okoliczności, iż powstać tam ma nowe państwo kosztem otwartego stłumienia greckiej narodowości.

Na uwagę Szecsena, że Austrya tylko z największą ostrożnością odwoływać się powinna do narodowościowych i etnograficznych argumentów, odpowiada hr. Andrassy: Monarchia austryacko-węgierska istnieje na podstawie historycznego rozwoju. *Garde qui y touche!* Austrya nacechowała wobec Rossyi z całą otwartością stanowisko, jakie zajęła wobec traktatu san-stefańskiego. Od tego czasu nadchodziły wprawdzie kilka razy odpowiedzi rossyjskie, jednakże nie było dotąd między niemi takiej odpowiedzi, któraby wyrównywała sprzeczne zapatrywania.

Na interpelacyę Sziraka, odpowiada hr. Andrassy, że wymienione wczoraj punkta nawet w części nie wyczerpują jeszcze wszystkich tych warunków traktatu, które mają styczność z interesami austryackiemi. Kwestyi rumuńskiej, wolności żeglugi Dunajskiej, austryackich interesów handlowych i komunikacyjnych nie wymienił hr. Andrassy jedynie dlatego, gdyż przypuszczał, że same przez się uważane są za ważne. Faktyczne użycie części kredytu nawet w takim razie będzie potrzebne, gdyby kongres doprowadził do rezultatu, a to już z tego powodu, że wykonanie uchwał kongresowych osobliwie w najbliższem sąsiedztwie Austryi, mogłoby napotkać na trudności. Choćby mocarstwa zgodziły się zupełnie, to przekształcenie Wschodu nie da się jeszcze przeprowadzić bez trudności. W kwestyi obsadzenia wysepki Ada-Kaleh przez wojska austryackie, oświadczył hr. Andrassy, że krok ten nastąpił w porozumieniu z Turcyą, a okupacya potrwa dopóty, dopóki kongres nie rozstrzygnie przyszłych losów tej wyspy. Rokowań z Turcyą w sprawie wychodźców bośniackich jeszcze nie zamknięto.

Odpowiadając na dalsze zapytania, podnosi hr. Andrassy, że Austrya w kwestyi bułgarskiej nie stawiła kontr-propozycyj, ale zastrzegła sobie prawo wypowiedzenia o tem swego zdania przy zawarciu pokoju.

Komisya uchwaliła następnie bez zmian budżet ministerstwa spraw zewnętrznych.

Berlin, 30 maja. Okręty pancerne *Preussen*, *Koenig Wilhelm* i *Grosser Kurfürst* opuściły wczoraj Wilhelmshafen i odpłynęły do Plymouth. Awizowy statek *Falk* uda się za niemi. Eskadra ta z Plymouth popłynie prawdopodobnie do Gibraltaru.

Londyn, 30 maja. *Times* wyrażają zdanie, że widoki kongresu są lepsze niż dotąd, ale przed rozesłaniem zaproszeń muszą być załatwione jeszcze niektóre ważne punkta.

Wiedeń, 31 maja. (*Tel. pryw.*) Poseł austryacki w Rzymie bar. Haymerle towarzyszyć będzie hr. Andrassy na kongres.

Fremdenblatt polemizuje z twierdzeniem *Times*, jakoby nie było rzeczą pewną, czy zostaną usunięte tak prędko trudności przedkongresowe, i twierdzi, że hr. Szuwałow wprawdzie poruszył myśl cofnięcia sił rossyjskich i angielskich z pobliża Konstantynopola, jednakże nie jest prawdopodobną rzeczą, aby otwarcie kongresu zawisłem było od poprzedniego uregulowania tej kwestyi.

Z Berlina donoszą *Fremdenblattowi*, że według tamtejszych informacyj nie prawdą jest, jakoby car nie zgadzał się z hr. Szuwałowem; przeciwnie car jest zdecydowany wytrwać przy instrukcyach, w jakie zaopatrzył tego dyplomatę. Zaproszenia na kongres jeszcze nie nastąpiły, ale zwłoka ta nie została spowodowana przez różnice merytoryczne.

Drezno, 31 maja. (*Tel. pryw.*) Socyalista Most, członek parlamentu niemieckiego, aresztowany został w Chemnitz.

Londyn, 31 maja. *Globe* donosi w nadzwyczajnym dodatku: Mamy powody do mniemania, że zebranie się kongresu zostało stanowczo zdecydowane, i że Anglia i Rossya zgodziły się na następujące punkta, które przedłożone zostaną do rozstrzygnięcia kongresowi:

1) Utworzenie dwóch bułgarskich prowincyj, jednej północnej z osobnym księciem, drugiej południowej, nie sięgającej jednak morza egejskiego z gubernatorem chrześciańskim i pod rządem na wzór angielskich kolonij.

2) Tureckie wojska opuszczą Bułgaryę południową i nie powrócą już do niej.

3) Anglia ubolewa nad retrocessyą Bessarabii ale nie wystąpi przeciw niej.

4) Anglia zastrzega sobie na kongresie prawo dyskusyi nad układami międzynarodowemi w kwestyi Dunaju.

5) Anglia nie uważa zatrzymania twierdzy Batum przez Rossyę za powód do nieprzyjacielskich kroków, a Rossya przyrzeka nie posuwać dalej swych granic w głąb Azyi.

6) Rossya na żądanie Anglii odstępuje Bajazyd Turcyi, a Turcya odda za to prowincyę Kotour Persyi.

7) Rossya przyrzeka nie pokrywać kosztów wojennych nabytkami terrytoryalnemi ani też mięszać się w pretensye Anglii jako wierzycielki Turcyi. Kongres ureguluje kwestyę wypłaty kosztów wojennych.

8) Kongres zarządzi kroki, aby Epir, Tessalia i inne greckie prowincye Turcyi zostały zreorganizowane.

9) Rossya oświadcza, że zgadza się, aby kwestya cieśniny Dardanelskiej pozostała w *status quo*.

10) Anglia zaproponuje na kongresie, aby Europa zreorganizowała Bułgaryę, i poruszy kwestyę okupacyi Bułgaryi przez Rossyę, tudzież kwestyę przemarszu wojsk rossyjskich przez Rumunię.

Londyn, 31 maja. *Advertiser* donosi: Rokowania o kongres postąpiły tak dalece, że dziś oczekiwać należy w tej kwestyi oświadczenia ministeryalnego w parlamencie.

Port-Said, 30 maja. Angielski pancernik *Minotaur* odpłynął dziś do Krety.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 maja 1878, godzina 2, min. 26. Losy kredytowe 164·—, Węg. akcye kredyt 209·50, Akcye anglo-austr. 101·—, Akcye banku Union 59·25, Akcye kolei Karola Ludwika 250·75, Akcye kolei północnej 210·50, Akcye kolei południowej 72·50, Akcye kolei Alföld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 176·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·50 Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·75, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 142·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·—, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 21·25, Akcye kolei węg.-galic. 85·—, Akcye kolei państwowej 259·25, Akcye banku związkowego 86·50, Rubel papierowy 1·21$^3/_4$, Węgierskie losy 77·75, Mark niem. 58·70, Węgierska renta —.— Usposobienie podwyżka.

Wiedeń, dnia 29go maja godzina 5, minut 47. Akcye kredytowe 227·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 250·75, Południowa 74·50. Renta pap. 63·80—, Galic. bank. hyp. 89·50. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.51$^1/_2$, Rubel papierowy —·—, Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 31go maja, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 230·—, Anglo-Austr. 101·50, Unionsbank 61·75, Kolej Karola Ludwika 252·75, południowa — —. Rubel papierowy 1.22$^3/_4$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·48—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 29 maja 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249	—	252	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	123	—	125	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	15	84	85
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	15	84	85
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	20	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	89	—	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	86	20	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	60
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	46	9	55
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	76	1	86
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	103	—	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 27 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	63.25	63 40
luty-sierpień	63.20	63 35
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.45	65.50
kwiecień-październik	65.35	65.60
Losy z roku 1839 cało	336 —	337 —
„ „ 1839 piąta część	335. —	337.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.50	115.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	140.75	141.—
„ „ 1864 „ po 50 złr	140.50	141 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98 75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 90	73 10
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.30	86 60
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	77 15	77·50
Węgier	79.50	79.85
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	96.50	96.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	222 50	222.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	803	805.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	394.—	396.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł m. k	175.—	175.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	249.75	250.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	123.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257 —	257.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	72.	72 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.25	84 75
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 5%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110.	110 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 5%	90.—	92.—
„ „ „ „ w 26 . 5%	95.—	—.—
„ „ „ „ w 36 . 5%	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.5	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	89.—	90.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5$^1/_2$%	95.—	95.50
„ „ „ po 5%	86.—	86 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103.—	103.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102 25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.50—
„ „ „ „ IV. „	98.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.75	80.25
z r. 1867	79 25	79.75
z r. 1868	71.75	72 —
z r. 1872	67 75	68
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	64.60	64.20
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163 25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 25	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.75	30.15
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	23.—	23.25
Windischgratza po 20 zł m. k.	26.25	26.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.70
Paryż za 100 fr.	47.55	47 65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 62.—	5 64 —
„ pełnej wagi	5.61.50	5 62 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.—	9,57 —
Rossyjski imperyał	9.80.—	9.82.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 90	104.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 29 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	90
„ „ „ w srebrze	66	20
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	114	75
Akcye banku wiedeńskiego	819	—
„ „ kredytowego	228	50
Londyn	119	—
Srebro	103	70
Napoleondor	9	50
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	65

(2957 3—3) **Edykt.**

L. 4444. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Lipy Sternlichta w kwocie 30 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowem w dniach 25 czerwca, 25 lipca i 26 sierpnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż realności N. k. 5 w Maziarnia położonej Jana Jańca własnej na kwotę 500 zł. w. a. oszacowanej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi tutejszosądowej.

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 30 kwietnia 1878.

(3111 3—3) **Edykt.**

L. 1011. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 150 zł. 50 ct. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 13/40 w Dąbiu do Marcina Kalemby należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach na dniu 4 czerwca, 2 lipca i 5 sierpnia 1878 wyznaczonych w sądzie tutejszm każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 280 zł. wadyum 28 zł.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zasów dnia 16 marca 1878.

(3089 3—3) **Edykt.**

L. 1325. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kannera w kwocie resztującej 48 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności l. 72 Jana Kocaja l. k. 49 Antoniego Łanoryka w Prusisku w dniach 5 czerwca, 10 lipca 14 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa a to realności l. k. 72 kwotę 350 zł. zaś realności l. k. 49 kwotę 1150 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków tudzież akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok 30 marca 1878.

(3067 3—3) **Edykt.**

L. 523. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 314 zł. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 102 w Żarówce do Jana Prygi należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach na dzień 4 czerwca, 2 lipca i 5 sierpnia 1878 wyznaczonych każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zasów dnia 18 marca 1878.

(3106 3—3) **Edykt.**

L. 33. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Freidy Kamil przeciw Ignacemu i Marcelinie Ilnickim pto 204 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu egzekucyjna, publiczna sprzedaż realności w Kobakach pod l. k. 264 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w 3 terminach mianowicie w dniach 28 czerwca, 19 lipca i 23 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, a w terminie ostatnim niżej tejże

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuty 12 marca 1878.

(3107 3—3) **Edykt.**

L. 343. C. k. sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości, że w dniach 28 czerwca, 19 lipca i 30 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tu egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności w Kobakach pod l. k. 216 położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Mykiety Makowija należącej, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Tillingera w kwocie 25 złr. w. a. z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, w trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Cena wywoławcza i szacunkowa 55 zł. wadyum 5 zł. 50 cnt.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 19 marca 1878.

(3117 2—3) **Edikt.** Zl. 1384.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird über Requisition des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes in Le berg Sec. I. vom 31. Jänner 1878 Z. 31896, wird zur Hereinbringung der durch Jakob S. Hulles ersiegten Summe von 200 fl. ö. W. sammt 12% Zinsen vom 8 Dezember 1875 der Gerichtskosten von 40 fl. ö. W. und der bereits zugesprochenen Exekutionskosten von 9 fl. 28 kr. ö. W. und 12 fl. 92 kr. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der der liegenden Masse nach Elke Peczenik gehörigen, dieser Forderung zur Hypothek dienenden sub. CN. 122 in Czortków gelegenen Realität in drei Terminen u. z. auf den 31 Mai, 28 Juni und 19 Juli 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormittag ausgeschrieben, welche in den Lokalitäten des hiesigen Gerichtsgebäudes unter nachstehenden Feilbietungsbedingungen vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise dient der gerichtlich erhobene Schätzungswert von 1192 fl. österr. Währung.
2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises somit 119 fl. 20 kr. ö. W.
3. Falls bei diesen drei Feilbietungsterminen diese Realität nicht veräußert werden sollte wird zur Be immung erleichternder Bedingungen ein Termin auf den 23 August 1878 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt.
4. Der Schätzungsakt, der Tabularauszug, und die weiteren Feilbietungsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Parteien sowie die dem Leben und Wohnorte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen dagegen diejenigen Gläubiger, welche nach dem 16 März 1877 an die Gewähr der Realität Nr. 122 in Czortków gelangten oder denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte zu Händen des Curators Hrn. Ldes Adv. Dr. Czaczkowski in Czortków und mittelst Edikte verständigt.

Czortków den 20 März 1878.

(2956 2—3) **Edykt.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Lipy Sternlichta w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności nr. k. 83 we Wolinie położonej, dłużników Mojżesza i Beili Wagnerów własnej, na 800 złr. oszacowanej na terminach 25 czerwca, 25 lipca i 26 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Akt opisania zastawniczego oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć lub sobie odpisać w kancelaryi tutejszosądowej.

Nisko dnia 30 kwietnia 1878.

(3105 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2198. C. k. sąd powiatowy w Janowie, jako władza nadopiekuńcza małoletnich po Franciszku i Maryi Heinrichach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 czerwca 1878 odbędzie się w zabudowaniu sądowem licytacya realności pod l. 13 w Zalesiu, ciało hipoteczne stanowiącej, z domu mieszkalnego, dwóch stajen, dwóch stodół i 18 morg. 991 kwad. sążni gruntów się składającej. Sprzedaż jest ryczałtowa i bez ewikcyi. Na terminie powyższym realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1855 złr. a. w.

Wadyum wynosi 185 złr. 50 ct. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i reszta warunków mogą być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Janów dnia 15 kwietnia 1878.

(3071 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22320. W celu zabezpieczenia dostawy żwiru na część gościńca Krakowskiego w lwowskim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881 odbędzie się dnia 18 czerwca 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie we Lwowie licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego żwiru w roku 1879 wynosi 990 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 3308 złr. 50 cnt. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu, lub tylko na rok 1879, stemplem na 50 cnt. i w 5% wadyum zaopatrzone, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godz. 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według wzoru podanego w § 46 warunków licytacyi, lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. namiestnictwa

We Lwowie dnia 18 maja 1878.

(2982 2—3) **Edykt.** L. 1507.

C. k. sąd pow. del. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na zaspokojenie Maurycego Malz w celu zapłacenia sumy 115 złr. 88 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 58/43 w Zboiskach położonej w drodze licytacyi na dniu 28 czerwca, na dniu 1 sierpnia i na dniu 2 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cena szacunkowa wynosi 501 złr., zaś wadyum 50 złr. 10 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 26 lutego 1878.

(3073 2—3) **Edykt.**

L. 8836. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia uniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Leiby Brandesa kupca w Kopyczyńcach otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Kopyczyńcach p. Emila Grouziewicza a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. Dr. Weissteina w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie 3 sierpnia 1878 godz. 9 z rana w Kopyczyńcach przedy c. k. komisarzem konkursowym wyznaczonym, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędującyh, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 7 czerwca 1878 9 godz. z rana w Kopyczyńcach przed c. k. komisarzem konkursowym, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli niemieszkających w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach by wedle § 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Kopyczyńcach celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 24 maja 1878.

(3072 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 103/praes. Przy Magistracie kr. gł. miasta Krakowa opróżnione zostały posady:

a) Kasyera miejskiego z pensyą roczną zł. 1400 i dodatkiem aktywalnym zł. 200 oraz

b) Kontrolora kasy miejskiej z pensyą roczną złr. 1200 i dodatkiem aktywalnym złr. 200.

Ubiegający się o rzeczone posady mają w terminie do 20 czerwca b. r. wnieść podania własnoręcznie pisane do prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej swej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają się wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwo, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczone posady. Nadmienia się zarazem, że kandydat utrzymujący się na jednej z tych posad, obowiązany będzie złożyć kaucyą rocznej pensyi wyrównującą.

Prezydyum Magistratu kr. stoł. miasta w Krakowie dnia 24 maja 1878 r.

(3101 2—3) **Edykt.**

L. 7005. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych Biczyce, Chroślice, Krasne i Trzetrzewina w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu.

Komorowice, w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Zawada Szembek, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach,

Radocza, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Kozy w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Grzegórzki i Piaski, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie,

Staniątki z osadami Chrośé i Podbórze w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Iwkowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Kopaliny, Kurów, Dołuszyce, Wiśnicz Mały i Pogwizdów, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 1 marca 1877 l. 1536, do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 kwietnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczniomego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 czerwca 1878 do dnia 31 grudnia 1878 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 16 maja 1878.

(2913 2—3) **Edykt.**

L. 1993. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej przez Emanuela Teitelbauma wywalczonej 86 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku tutejszosądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 57 w Gorzeniu dolnym położonej ciało hipoteczne stanowiącej solidarnego dłużnika Franciszka Konasia własnej a składającej się z budynku mieszkalnego stodoły i przeszło 8 morgów gruntu na 634 zł. 59½ ct. a. w. przy uwzględnieniu przysługującego na połowie tejże realności Maryannie Góra dożywotniego użytkowania oszacowanej, dnia 27 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem i że realność wspomniona na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 65 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i protokół oszacowania przejrzane być mają w registraturze tutejszosądowej.

Wadowice dnia 2 maja 1878.

(2825 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2526. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 20 subrep. 55 w Słobodzie położonej, dłużnika Mikoły Pokryszki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 19 czerwca 1878,
II. 19 lipca 1878 i
III. 21 sierpnia 1878,

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania szrzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 23 kwietnia 1878.

(3037 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 279. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu ogólnego roln. kred. dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 281 zł. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 czerwca, 24 lipca i 26 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 49 w Laszkach zawiązanych położonej Wasyla i Maryanny Kostiów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 28 lutego 1878.

(3026 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 280. C. k. sąd powiatowyw Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu ogólnego roln. kred. dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 czerwca, 24 lipca i 26 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Rozdziałowicach położonej Ołeksy Czumy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 120 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność bowyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 28 lutego 1878.

(2871 3—3) **Edykt.**

L. 665. C. k. sąd powiatowy Tarnobrzeski zawiadamia, że 17 lipca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się dobrowolna publiczna sprzedaż placu l. 40 w Tarnobrzegu na imie Tomasza i Maryanny Sczepanowskich pod Dom. Tom. I pag. 77 n. 3 haer zaintabulowanego, własnego nieletnich spadkobierców Franciszka Mrozowskiego.

Cena wywołania 100 zlr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi, a wadyum 10 zlr.

Bliższe warunki można przejrzeć w archiwum.

Tarnobrzeg 12 lutego 1878.

(2896 3—3) **Edykt.**

L. 6058. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Marcina Krokowskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o extabulacyę donacyi pewnych gruntów na Zniesieniu ze stanu biernego tychże dóbr i realności pod nazwą Przemysler Wallfort Nr. XXVII z pn. Małgorzata Skwirzyńska, Marya ze Skwirzyńskich Smólska, Antonina ze Skwirzyńskich Tustanowska, Karolina ze Skwirzyńskich Surdłowa Malwina Skwirzyńska Józefa ze Skwirzyńskich Kozłowska, Julian, Wincenty, Michał, Władysław i Jan Skwirzyński właściciele dóbr na Zniesieniu pod Przemyślem pozew wytoczyli, na uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6058 pozwanem wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecone.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata Dra. Gawła z zastępstwem pana adwokata Dra. Zezulki i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 8 maja 1878.

(2897 3—3) **Edykt.**

L. 6057. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Teklę Krocińską i Michała Krocińskiego tudzież spadkobierców ich z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o extabulacyę kontraktu kupna i sprzedaży części ogrodu ze stanu biernego dóbr Zniesienia i gruntów pod nazwą Przemysler Walfort Nr. XXVII. Małgorzata Skwirzyńska, Julian Skwirzyński, Marya ze Skwirzyńskich Smólska, Antonina ze Skwirzyńskich Tustanowska, Karolina ze Skwirzyńskich Surdłowa, Wincenty Skwirzyński, Michał Skwirzyński, Władysław Skwirzyński, Jan Skwirzyński, Malwina Skwirzyńska i Józefa ze Skwirzyńskich Kozłowska pozew wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6057 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata Dra. Gawła z zastępstwem pana adwokata Dra. Zezulki i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony, z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 8 maja 1878.

(3036 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 178. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 czerwca, 24 lipca i 26 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 61 w Uhercach niezabitowskich położonej Hnata Tuczapskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 30 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 28 lutego 1878.

(2869 3—3) **Edykt.**

L. 179. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Sebestiana Szpytmana, iż w sprawie Dawida Wolkenfelda przeciw niemu i Boruchowi Goldmannowi o oddanie $1^1/_2$ morga gruntu i złożenie rachunków ustanowiono, dla niego kuratora adw. dr. Gaberlego w Jarosławiu i do rozprawy ustnej termin na dzień 19 lipca 1878 godz. 9 rano wyznaczono wzywając przeto niewiadomego z miejsca pobytu Sebestiana Szpytmana, ażeby swemu kuratorowi potrzebnych informacyi do sporu tego udzielił lub kogo innego na kuratora przedstawił.

Przeworsk 12 stycznia 1878.

(3020 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1584. Dnia 27 czerwca, 25 lipca i 22 sierpnia 1878 każdym razem o 10 godz. rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 283 zł. na trzecim zaś i poniżej tejże odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod nr. 909 w Zawoi położonego, małż. Franciszka i Anny Kawiak własnego celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Makosia 200 zł. : pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 16 kwietnia 1878.

(3043 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4901. Złoczowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 20 kwietnia 1878 l. 3581 uznaje się Iwana Muzykę gospodarza z Uhorzec marnotrawcą i ustanawia się dla tegoż Andrucha Małaniuka gospodarza z Uhorzec kuratorem.

Złoczów dnia 15 maja 1878.

(3100 3—3) **Edykt.**

L. 1063. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w dniach 11 czerwca, 12 lipca i 8 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, sprzedana zostanie realność pod l. k. 64 rep. 342 w Starejsoli położona, dłużników Grzegorza i Justyny Kloś własna na rzecz Meilecha Wolfa pto. 88 zlr. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. wadyum wynosi 10%. Warunki licytacyi i inne akta przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 15 kwietnia 1878.

(3088 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1172. Na zaspokojenie wierzytelności Efroima Frenkla w kwocie 100 zlr. z pn. wykonaną będzie w tutejszym sądzie w dniach 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14 w Srogowie dolnym położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Feśka i Feni Goców własnej.

Cena wywołania wynosi 1650 zlr. wadyum 82 zlr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Sanok dnia 30 marca 1878.

(3066 3—3) **Edykt.**

L. 1177. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 147 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Lodynie pod l. 11 położonej Pawła Tokar własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 5 czerwca, 12 czerwca i 3 lipca 1878 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 300 zł. zakład 30 zlr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 30 marca 1878.

(3065 3—3) **Edykt.**

L. 4197. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że w celu zaspokojenia przez Mindlę Sternlichtową przeciw Marcinowi Piłatowi wywalczonej, należytości wekslowej 70 zlr. aw. z pn. w c. k. sądzie powiatowym w Nisku w dniach 24 czerwca 1878 24 lipca 1878 i 27 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej w Wolinie pod l. k. 10 położonej dłużników własnej na 1095 zlr. oszacowanej, która w dwóch pierwszych terminach poniżej szacunku sprzedaną nie będzie.

Dalsze warunki licytacyi przejrzeć wolno w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 9 lipca 1877.

(3109 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2054. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowym dnia 3 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1878 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem celem ściągnienia przez Izaaka Herciga wywalczonej sumy 92 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, w Zawadce pod l. k. 39 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kobelki własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1500 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania, można przejrzeć w sądzie.

Rymanów 6 kwietnia 1878.

(3079 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 765. Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 21 maja 1878 l. 612 podaje się do wiadomości, że dla trzeciej zwyczajnej z dniem 1 lipca 1878 rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym zostali radcy sądu krajowego Teofil Berezniki i Ludwik Białoskórski dodatkowo zamianowani zastępcami przewodniczącego.

Złoczów dnia 24 maja 1878.

(3047 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25776. Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych, mianowicie: Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 6290 zlr. 63 ct. w. a. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 zlr. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 43 zł. 47 ct. w papierach i 42 zlr. monetą brzęczącą.

a) Sieroty nie znajdujące się obecnie w zakładzie sióstr miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym ob. łać. u św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania, okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sierotwa i moralności przez władzę miejscową wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winny dnia 24go czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii. Dzieci, które nie są w stanie same losować, jakoteż sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta. które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogiemi, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyi, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podania w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca b. r., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed ciągnieniem losów, a to 22 czerwca b. r. o godzinie 10 przeed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie Sióstr miłosierdzia. Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku. Dziewczęta, które los wygrywający wyciągną są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego a w dniu śmierci jego t. j. 24go marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta niemniej jak 8, a nie więcej jak 24 lat wieku liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców, lub też tylko ojca albo matkę.

Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i że są ubogie. Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty, znajdujące się w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie. Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza. Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki, a szczególnie w dniu jej śmierci. t. j. 19 czerwca każdego roku. Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających, lub też do czasu ich pełnoletności ulokowane korzystnie a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 maja 1878.

ОБВѢЩЕНІЄ.

Дня 24 червця с. р. отбудє ся въ Львовѣ въ каплици св. Софіи передъ полуднемъ по службѣ божой льосованє зъ фундаціи посаговыхъ именно: Іоанна Антонія Лукевича въ квотѣ выгриваюцой 6.290 злр. 63 кр. а. в.; Винцентого Лодзя Понинського въ квотѣ выгриваюцой 600 и 300 злр. и Єлисаветы Чарковской въ квотѣ выгриваюцой 43 злр. 47 кр. въ паперахъ и 42 злр. въ монетѣ.

а) Сироты не знаходящіи ся теперъ въ закладѣ сестръ Милосердія св. Казимѣра во Львовѣ на воспытаніи а хотящіи брати участь въ льосованю зъ фундаціи Лукевича, маютъ найдальше до 19 червця с. р. зголоситися у настоятельки сего закладу и въ урядѣ парохіяльномъ обр. лат. парохіи св. Николая во Львовѣ и тамже удоводнити своє управленіє до браня участи въ льосованю оказанемъ метрыки Хрещенія якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обычайности черезъ власть мѣстцеву выставаеного а черезъ дотичну парохію затвердженою.

Вспôлубѣгательки должни на дню 24 червця с. р. въ капилци св. Софіи службу божу выслухати. Дѣти, котори сами не можутъ льосовати, сутъ рôвно якъ сироты, котори 24 рôкъ житя укôнчили, отъ льосованя выключени.

б) До льосованя зъ фундаціи Лодзя Понинского будутъ прыпущени дѣвчата, котори легально удоводнятъ, що сутъ религіи католическій, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ зроджени и замешкали, дальше, що 8 рокъ житя укôнчили а 24 не переступили, що моральне житє провадятъ, науку религіи побирали, сутъ убогими, що родичи ихъ если еще жиютъ также сутъ убогими, обичайно ся провадятъ, або еслибы уже померли, що не позôставили маетку. Отъ зложеня повыжшихъ доводовъ сутъ увольнени дѣвчата знаходящіи ся въ закладѣ Св. Казимѣра въ Львовѣ. Дѣвчата, котори уже разъ обдѣлени зôстали посагомъ едной зъ тыхъ фундаціи, не могутъ бôльше льосовати зъ фундаціи Понинского. Родичи или опѣкунове дѣвчатъ хотящихъ участвовати въ льосованю, маютъ внести писменною удокументовану просьбу въ способъ повыжше выраженый до протоколу подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до дня 16 червця с. г. дѣвчата же сами маютъ передъ тягненемъ льосовъ а именно 22 червця с. г. о годинѣ 10 зъ рана представити ся лично комисіи льосованемъ керуючой въ закладѣ сестръ милосердія. До тягненя приступуютъ дѣвчата чергою пôдля старшеньства. Дѣвчата, котори льосъ выгриваюцій вытягнутъ, сутъ зъ волѣ фундатора обовязани молити ся за упокой души его, а въ день смерти его, т. е. 24 марта кождого року службу божу выслухати.

в) До соучастія въ льосованю зъ фундаціи Єлисабети Чарковской будутъ припущени дѣвчата не менше якъ 8 а не больше якъ 24 лѣтъ житя числящіи.

Тіи маютъ легально доказать, що сутъ вѣры католической безъ взгляду на тоє, чи родичôвъ цѣлкомъ, або только отца або матери не маютъ, потому, чи зъ родичѣвъ законныхъ сутъ зроджени — мусятъ бути уроджени въ Галичинѣ або великомъ княжествѣ Краковскомъ зъ родичей польской народности, а въ разѣ походженя зъ родичей не заможныхъ зъ матери тойже народности; мусятъ вести житє обычайне и доказати що сутъ убогими. Отъ зложеня вымаганыхъ доказôвъ увôльнени сутъ дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердя Св. Казимѣра во Львовѣ знаходящіи ся. Сироты, котри вже разъ выграли посагъ, сутъ выключени отъ льосованя.

Въ взглядѣ прошеній о припущеніє до льосованя заховати ся маютъ тіи формалности, якіи въ обвѣщенію симъ знагодятся, що до фундаціи Лукевича.

Выгриваюцıа естъ обовязана молитися за упокой души фундаторки Єлисабети Чарковской, а то особенно въ день 19 червця кождого року, яко въ день смерти тойже. Выльосовани сумы посаговіи зостанутъ до часу замужества выгриваюцихъ дѣвчатъ, або до часу ихъ повнолѣтности користно улоковани а дотичніи реверси зôстанутъ ихъ заступникамъ управленимъ доручени.

Зъ ц. к. Намѣстничества.

Львовъ дня 21 мая 1878.

(3060 1—3) **Edykt.**

L. 5610. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z. pn. na rzecz Katarzyny Radlińskiej dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Tutakowi doręczonym został.

Staniisławów 8 maja 1878.

(3130 1—3) **Edykt.**

L. 10892. Dnia 25 czerwca 1878 o godzinie 10 zrana, jako trzecim terminie licytacyjnym odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności ś. p. Piotra Bloch pod l. kons. 23 w Korolówce położonej na rzecz Menaschego Nelken pto 145 złr. z pn. na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 870 złr. wadyum zaś 87 złr w. a.

Inne warunki licytacyjne jakoteż akt oszacowania mogą w registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Brody dnia 15 grudnia 1877.

(3136 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 28728. Celem nadania czternastu (14) galicyjskich miejsc funduszomych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca powyższe nadane będą w wojskowych szkołach realnych niższych i wyższych, w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, tudzież w trchnicznej akademi wojskowej, a ewentualnie również w akademii marynarskiej.

W roku szkolnym 1878/9 który rozpoczyna się 15 września 1878 przyjęci będą kandydaci do powyższych zakładów wyłącznie tylko na rok pierwszy.

Najłatwiej będzie można uzyskać miejsce funduszowe w akademii w Wiener-Neustadt lub też w wojskowej akademii technicznej.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w monarchi austryacko-węgierskiej. Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana.
2. iż jest fizycznie uzdolnionym do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej.
3. iż zachowanie się jego jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;
4. iż nieprzekroczył właściwego wieku, którym jest dla wojskowej niższej szkoły realnej rok 12, dla wyższej szkoły realnej rok 16 dla obu wojskowych akademii rok 19 życia, wreszcie dla akademii marynarki wymagany jest wiek między 13 a 15 rokiem życia.
5. nakoniec winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze a mianowicie: do wstąpienia na pierwszy rok wojskowej niższej szkoły realnej czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; dla wojskowej wyższej szkoły realnej jako też dla akademii marynarskiej, czwartą klasę realną lub gimnazyalną; wreszcie kandydaci do wojskowych akademij winni wykazać iż ukończyli z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) tudzież że w języku francuskim umieją płynnie poprawnie czytać, jako też łatwiejsze ustępy z francuskiego na nieniemieckie i na odwrót, przy pomocy słownika tłumaczyć.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelcòw i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów.

Kandydaci do technicznej akademi wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydada wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana siła i doniosłość wzroku).

4) poświadczenia o przebyciu szczepionej naturalnej ospy,

5) ostatnie świadectwo szkolne (kandydaci do marynarki winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkół średnich) nakoniec

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Wszyscy kandydaci winni władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca wnieść należy bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 30 czerwca r. b.

Kandydaci którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przy wstąpieniu do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych.

Od rezultatu zawisłem będzie przyjęcie stanowcze.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazów o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 i w IX części tegoż dziennika z r. 1876 (w osobnych odbitkach w drukarni nadwornej L. W. Seidl i syn we Wiedniu.)

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 21 maja 1878.

(3144 1—3) **Edykt.**

L. 119. C. k. Izba notaryalna Tarnowska wzywa niewiadomego miejsca pobytu byłego c. k. notaryusza w Przeworsku Feliksa Zieniewicza, aby brakujące w jego aktach urzędowych akta tutejszej izbie notaryalnej w dniach trzydziestu dostarczył.

Akta te są następujące:

1) Protokół legalizacyi podpisu Jarosława Zakliki na kontrakcie dzierżawy folwarku Małówki.

2) protokół legalizacyi podpisów Michała i Anastazyi Chlebusiów na wekslu na 500 zł. wystawionym.

Z c. k. Izby notaryalnej
Tarnów dnia 11 maja 1878.

(2927) **Obwieszczenie.**

L. 5697. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 23 kwietnia 1878, wpisaną została do rejestru dla firm spółek zarobkowych zmiana składu Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką. Mianowicie wybrani zostali na walnem zgromadzeniu dnia 17 lutego 1878 odbytem w miejsce dotychczasowych zastępców członków Dyrekcyi, Edmund Kumersberg, administrator dóbr w Birczy, zastępcą dyrektora, Zdzisław Malirz, kandydat notaryalny w Birczy, zastępcą kasyera, a Józef Cichoński, naczelnik gminy i właściciel realności w Birczy, zastępcą kontrolora.

Przemyśl 1 maja 1878.

(2870 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 724. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 1 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem celem ściągnienia przez Franciszka Wołczańskiego wywalczonej wierzytelności 190 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż gruntu pod l. k. 117 w Króliku polskim położonego, półćwiertek zwanego, ciała tabularnego nietworzącego, a do Piotra Pytka należącego.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 250 zł., zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów 21 marca 1878.

(3141 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. W dniach 19 czerwca 1878, 18 lipca 1878 i 14 sierpnia 1878 każdym razem o 10 zrana sprzedaną będzie drogą publicznego przetargu realność pod Nr. 34 w Witkowie nowym do dłużniczki Maryi z Brzeźnickich I ślubu Cwiklewicź II Swistun należąca, na rzecz Heni Perts o 2170 zł. a. w

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkową 1140 złr. a. w. zakład wynosić będzie 114 złr. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów 3 marca 1878.

(3148) **Ogłoszenie.**

L. 61. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stary Gawłów z miejscowością Nowy Gawłów dnia 5 czerwca 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 28 maja 1878.

(3152 1—3) **Edikt.** Zl. 987.

Von Seiten des k. k. Bezirksgericht zu Gliniany wird hiemit kund gemacht, daß zur Hereinbringung der durch Israel Adler rechtskräftig ersiegten Summe pr. 64 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 11 Jänner 1874 angefangen und Gerichtskosten pr. 8 fl. 40 kr. ö. W. so wie den rechtskräftig zuerkannten Exekutionskosten pr. 5 fl. 87 kr. 13 fl. 48 kr. 13 fl. 91 kr. ö. W. so wie den hiemit zuerkannten Exekutionskosten pr. 2 fl. 66 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Josef Wanzel gehörigen sub. Nr. 20 in Majdan lip. gelegenen und im Protokoll vom 6 August 1875 Zl. 5811 pfandweise beschreibenen Realität in drei Lizitationsterminen vorgenommen wird und zwar am 4 Juni, 4 Juli und 5 August 1878 jedesmal um 10 Uhr früh.

Der Schätzungspreis beträgt 315 fl. ö. W., das Vadium 13 fl. 50 kr. ö. W. Die Lizitationsbedingnisse so wie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll erliegt in der hierger. Registratur zur freien Einsichtsnahme.

K. k. Bezirksgericht
Gliniany den 3 Dezember 1877.

(3151 1—3) **Edykt.**

L. 1122. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na dniu 11 czerwca 1878, 10 lipca 1878 i 12 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. na rzecz J. O. Ludwika księcia Ponińskiego celem zaspokojenia sumy wekslowej 232 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 62 rep. 71 w Wulce horynieckiej położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego własnością Jankla Koeniga będącego.

Cena szacunkowa wynosi 245 zł. a. w. Wadyum 25 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzanie.

Cieszanów 21 marca 1878.

(3157 1—3) **Edykt.**

L. 380. Celom zspokojenia wierzytelności Józefa Filipowicza w kwocie 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 149 w Zmigrodzie położonej dłużników Feliksa i Agaty Kozickich własnej, w dniu 6 czerwca 1878, w dniu 8 lipca 1878 i w dniu 5 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w sądzie w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Zmigród 15 maja 1878.

(3146 1—3) **Edykt.**

L. 3854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty tegoż sądu z dnia 12 stycznia 1878 do l. 124 celem ściągnięcia następujących sum a mianowicie:

a) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

b) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 lipca 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

c) sumy 659 zł. 51 ct. w. a. z 7 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1878

d) kosztów sądowych w ilości 17 zł. 40 ct. w. a. i nakoniec

e) kosztów podania w kwocie 16 zł. 92 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 213/425 w Kołomyi położonej w sądzie tutejszym na dniu 13 czerwca 1878 i 15 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że za cenę wywołania przyjęto wartość pomienionej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 1700 zł. przyjętą, że każdy chęć kupienia mający będzie miał złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 170 zł. jako wadyum, że pomieniona realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną będzie, że w razie gdyby cena ta osiągniętą być nie mogła dla ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 15go lipca 1878 godzinę 4 po południu wyznaczonym został, że dla wszystkich tych wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 23go marca b. r. jako dniu wydania przedłożonego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie nie mogła być doręczoną kurator w osobie adwokata dr. Trachtenberga ze substytucyą adwokata dra Dębickiego ustanowionym został, że wreszcie reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania powyższej realności w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 6 maja 1878.

(3129 1—3) **Edykt.**

L. 8381. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Ch. Samuela Rubina sumy 100 zł. z odsetkami 4% od 22 lutego 1866 bieżącemi, kosztów sporu 7 zł. 46 ct. i egzekucyi w kwotach 2 zł. 32 ct., 2 zł. 86 ct. i 5 zł. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż połowy z jednej trzeciej części realności pod l. 119 i połowy domu pod l. 309 w Bolechowie położonej Marcina Kochańskiego a względnie tegoż leżącej masy własnej ciało tabularne stanowiącej w sądzie tutejszym w trzech terminach, tj. 21 czerwca, 2 sierpnia, 2 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, z tym dodatkiem się odbędzie, że część ta realności powyższej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 294 zł.
Zakład 29 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny można w tutejszym sądzie przeglądnąć.

Bolechów 23 października 1877.

(3087 1—3) **Edykt.**

L. 2479. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie na prośbę Stanisława hr. Krasickiego wzywa niniejszym edyktem dr. Rodakowskiego byłego adwokata krajowego we Lwowie obecnie z miejsca pobytu niewiadomego i wszystkich tych, którzyby następujące dokumenta a mianowicie:

1. Pełnomocnictwo Róży z hr. Krasickich Orłowskiej pod dniem $^{11}/_{23}$ marca 1848 wystawione, mocą którego hr. Krasickiego upoważnia dział majątku dóbr Stratyn między mocodawczynią a Konstancyą z hr. Krasickich hr. Brzostowską przeprowadzić i
2. Tranzakcyę działową z daty Lwów dnia 3 maja 1848 mocą którego dobra a to: miasteczko Stratyn, Stratyniów i Dubryniów w brzezańskim obwodzie położone na wyłączną własność JW. Konstancyi z hr. Krasickich hr. Brzostowskiej, zaś dobra Buków czyli Puków z folwarkiem Husaków w tym samym obwodzie na wyłączną własność JW. Róży z hr. Krasickich Orłowskiej przeszły posiadali, aby o tem w przeciągu jednego roku tem pewniej tutejszemu sądowi donieśli, ileże w razie nie uczynienia zadość temu poleceniu, te dokumenta uznane będą za pozbawione wszelkiego skutku.

Rohatyn 19 maja 1878.

(3147) **Obwieszczenie.**

L. 5638. C. k. miejsko deleg. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Babina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 13 czerwca 1878 lub też na tym dniu u komisarza, dochodzeniem kierującego poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Sambor dnia 15 maja 1878.

(3149) **Ogłoszenie.**

L. 63. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Barczków.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 4 czerwca 1878, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 28 maja 1878.

(2931) **Obwieszczenie.**

L. 5222. C. k sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Heimvela Weingartena, z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia uchwały z dnia 25 stycznia 1877 l. 893 w jego sprawie wekslowej przeciw Maciejowi Chrymowi i Feliksowi Gładyszowi o zapłacenie 35 złr. 26 ct. w. a. z pn. dlań wydanej kuratora ad actum w osobie p. ad. dr. Malawskiego dlań ustanowiono.

Tarnów 4 kwietnia 1878.

(3150 1—3) **Edykt.**

L. 2122. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Aftanazemu Hołowce o 360 zł., odbędzie się w sądzie licytacya realności Nr. 10 w Budyninie położonej dnia 21 czerwca 1878 o 10 godz. przed południem, na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Bełz dnia 28 kwietnia 1878.

(3145 1—3) **Edykt.** (L. 1465)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Wojciecha Gobrzydowskiego, Franciszka Harewicza i Jędrzeja Moszkiewicza, iż Adela Marczewska wniosła podanie o sprostowanie nowego wykazu tabularnego dóbr Załubincze l. 91 odpisaniem parceli budowlanych 33/1 i 33/2 pod N. D. 63, i gruntowej 53/1 i utworzenia z nich osobnego ciała hipotecznego w księdze hipotecznej gminy Załubincze, i wpisania prawa własności dla Joanny Friedrich, w skutku którego termin do przesłuchania stron interesowanych w myśl §. 8go i 9go nstawy z dnia 25 lipca 1871 n. 96 D. p. p. na dzień 19go czerwca 1878 o godzinie 9tej przedpołudniem w tutejszym sądzie obwodowym ustanowionym został.

Gdy podani wyżej wierzyciele tabularni z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Olszewskiego z podstawieniem Dra Bersona; wzywa się zatem powyższych wierzycieli, aby na terminu powyższy osobiście w sądzie obwodowym stanęli, lub potrzebne dokumenta z informacyą rzeczonemu kuratorowi nadesłali lub ustanowili pełnomocnika i sądowi o tem donieśli, w ogóle środków prawnych obronnych użyli inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz dnia 27 kwietnia 1878.

(3057 1—3) **Edykt.**

L. 4848. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wyi obycia należytości uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 46705.83 franków w złocie z pn. przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż dóbr Wołcza także „Wołcza dolna" zwanych w powiecie sądowym starosolskim położonych, Maksymiliana Steinkühl własnych i w gal. tabuli w ks. włas. 36 str. 45 zapisanych a to w dniu 27 czerwca 1878 i w dniu 11 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sali audyencyonalnej sądu. W dniach tych, wspomnione dobra tylko za cenę wywołania w kwocie 43.000 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedanemi będą, a gdyby sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się w celu ustanowienia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 12 lipca 1878 o godzinie 10 rano z tem, że niestający wierzyciel jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważanym. będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi kwotę 4.300 złr. w a. i może być złożonem bądź w gotówce bądź w papierach państwowych, listach zastawnych uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego, galicyj. akcyjnego banku hipotecznego lub galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, bądź też w obligacyach indem. a to według ostatniego kursu tychże papierów bądź w reszcie w książeczkach gal. kasy oszczędności we Lwowie

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się masę spadkową, Ozyasza Leiby Horowitza, a względnie tegoż z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców z tym dodatkiem, że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Ehrlicha z zastępstwem przez adwokata dr. Kohna, którego pierwszego oraz mianowano kuratorem dla tych wierzycieli, którymby uchwały licytacyjnej wcześnie doręczyć nie można było, lub którzyby już po dniu 16 marca 1878 ze swojemi pretensyami do tabuli weszli.

Sambor dnia 7 maja 1878.

(3127) **Ogłoszenie.**

L. 2828. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. zawiadamia iż arkusze posiadania i inne akta służące do założenia kięgi hipotecznej gminy Ielna ze Zbękiem w sądzie do przejrzenia złożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 3 czerwca 1878 na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy Sącz 20 maja 1878.

(3128 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7062. Celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kaflowskiego Antoniemu Kaflowskiemu kwoty 172 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 39 w Sokołowie położonej w trzech terminach a to dnia 21 czerwca, 2 sierpnia i 2 września 1878 przed południem.

Cena wywołania wynosi 201 złr. 84 ct. a wadyum 21 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów dnia 12 lutego 1878.

(3122 1—3) **Edikt.** Z. 4802.

Vom k. k. städt. del. Bezirks-Gerichte in Kolomea wird kund gemacht, es werde zur Hereinbringung der vom Leisor Feller erstegten Summe von 20 fl. s. N. G. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Wasil Paliyczuk gehörigen in Siemakowce CN. 3 gelegenen Tabularkörper bildenden Realität den 7 Juni, 5 Juli, und 2 August 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze abgehalten werden, daß die obbezeichnete Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 150 fl., hingegen beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Die Kauflustigen werden in Betreff der einzusehenden Lizitations-Bedingnißen an das Expedit und der allenfälligen Steuerrückstände an das k. k. Hauptsteueramt gewiesen.

Kolomea am 30 März 1878.

(3134) **Obwieszczenie.**

L. 2344. Arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami posiadłości i kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń miejscowych w sprawie założenia księgi hipotecznej dla gminy Niegowce, złożone zostały w registraturze tutejszego c. k. sądu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkusza posiadania wniesione być mogą najdalej do 14 czerwca 1878 w tutejszym sądzie, dnia tego zaś także u podpisanego c. k. sędziego w Niegowcach, gdzie na wniesione zarzuty dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Wojniłów 28 maja 1878.

(3061 1—3) **Kundmachung.** Z. 6181.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1008 fl. sammt 48% Zinsen vom 29 Dezember 1874, Gerichtskosten pr. 6 fl. 38 kr. Exekutionskosten pr. 12 fl. 86 kr. die exekutive Feilbietung der den minderjährigen Mayer Leib z. N. Abraham, Etie, Rachel, Scheindel, Brane z. N. Sure, Chane Gittel z. N. und Rifke Ester z. N. dann der Feige Schulmann gehörigen Realitätshälfte sub. N. 1546 in Tarnopol zu Gunsten der Königsberg ein Termin auf den 5 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, an welchem diese Realitätshälfte unter nachstehenden erleichternden Bedingungen hintangegeben wird.

1. Ausrufspreis 2310 fl
2. Vadium 165 fl.
3. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Tabularextrakt so wie der Schätzungsakt können in der hierger Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die dem Wohnorte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen denen dieser Lizitationsbescheid zeitig nicht zugestellt werden könnte, so wie diejenigen, welche nach dem 2 August 1877 an die Gewähr der Realität gelangen zu Händen des bestellten Kurators Hrr. Adv. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol den 6 Mai 1878.

(3055 1—3) **Obwieszczenie**

L. 8734. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Meilecha Intraffera w Tarnowie zamieszkałego, a to całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego, majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. adjunkt sądowy Herold, tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Jarocki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 18go czerwca 1878 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 19 sierpnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 13 września 1878 o godzinie 4 po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 20 maja 1878.

(3142 1—3) **Konkurs** L. 10279.

na posadę konceptowego praktykanta przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie bez adjutum, ewentualnie z adjutum rocznych 500 zł.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu 3 tygodni.

Lwów dnia 29 maja 1878.

(3143 1—3) **Konkurs** L. 10146

na posadę c. k. poczmistrza w Rudniku w powiecie Niskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., z rocznemi poborami: płacy 400 zł. ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 100 zł. i ryczałtu w kwocie 550 zł. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Rudnikiem i Sarzyną.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 28 maja 1878.

(3133) **Obwieszczenie.**

L. 2325. Podaje się do powszechnej wiadomości, że tutejszy sąd rozpocznie dnia 3 czerwca 1878 w gminie katastralnej Dziewięcirz i Einsingen dochodzenie wstępne celem założenia w tych gminach księgi gruntowej.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa ruska 20 maja 1878.

(3132 1—3) **Edykt.**

L. 599. Dnia 13 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymu[illegible] sprzedaż licytacyjna realności l. [illegible] w Nadwórnie, Karola Bauera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Rozalii Büchner pto 347 zł.

Wartość szacunkowa 1750 zł. Wadyum 175 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 25 marca 1878.

(3114 2—3) **Konkurs.**

L. 683. Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnione posady nauczycielskie:

a) przy wydziałowej szkole w Samborze na posadę wyższego nauczyciela do przedmiotu grupy III. z roczną płacą 800 zł. w. a.

b) przy etatowych Iszo klasowych szkołach: w Biliczu, Bilinie, Dublanach, Łużku dolnym, Rajtarowicach, Rakowie, i Stupnicy z roczną płacą 300 zł.

c) przy filialnych szkołach: w Brześcianach, Bukowie, Bykowie, Bylicach, Czerchawie, Humieńcu, Koniowie, Kornalowicach, Lutowiskach, Olszaniku, Rogoźnie, Torhanowicach, Uhercach zapłatyńskich i Zarajsku z roczną płacą 250 zł.

Prawo prezentowania w powyżej wymienionych szkołach wykonuje miejscowa Rada szkolna, przyczem się nadmienia, że o wszystkie posady z wyjątkiem posady przy wydziałowej szkole w Samborze mogą się ubiegać i nauczycielki. Ubiegający się o jedną z opróżnionych posad, mają wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz dokładny wykaz dotychczasowej służby i pobranej za ten czas płacy, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej w Samborze, najpóźniej do 10 lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Samborze dnia 22 maja 1878.

(2978 2—3) **Edykt.**

L. 1277. W jarosławskim sądzie powiatowym odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności Jana Ostafina 136 zł. 50 ct. w dniach 28 czerwca, 2 sierpnia i 5 września 1878 publiczna licytacya realności pod l. k. 338 w Jarosławiu na Leżajskiem przedmieściu położonej ciała tabularnego nie posiadającej a do nieobjętej masy spadkowej Macieja Zieleńskiego czyli Zieleniaka należącej.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 400 zł. a wadyum wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach może realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim zaś także poniżej takowej być sprzedaną.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi mogą być w tut. registraturze przejrzane.

Jarosław 30 marca 1878.

(3059 2—3) **Edykt.**

L. 5609. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. na rzecz dr. Jana Szeparowicza dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Tutakowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów 8 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

Ekonom chlubnemi świadectwami opatrzony, w gospodarstwie i rachunkach biegły — poszukuje od 1go lipca b. r. umieszczenia. — Listy frankowane pod adresem: **K. S.** poczta **Pilzno.** (3120 2-3)

Na miesiąc Czerwiec

Wyszły i są do nabycia w redakcyi **Wieńca** i **Pszczółki** we Lwowie:

Czytania czerwcowe

serya II,

czyli (3069 3—3)

Czytania

o Boskiem Sercu Pana Jezusa

na każdy dzień miesiąca Czerwca

napisał

ks. Celestyn Adamski, zak. OO. Karmelitów

cena 30 centów.

Czytania tej drugiej seryi obejmują około 200 stronnic druku, i zawierają bardzo pięknie a przystępny i praktyczny wykład Ewangelii św. Jana, od r. XIII do XVII. Każdy pragnący poznać Pismo św. głębiej, znajdzie w nich dużo duchowego pokarmu.

Tamże nabyć można

Czytania czerwcowe serya I.,

czyli gruntowny i jasny wykład nabożeństwa do **Serca Pana Jezusa,** napisał ks. St. Stojałowski

cena 30 ct.

Obie serye razem kosztują tylko **50 cent.**

Michał Morawiecki

c. k. Notaryusz

przeniósł swoją kancelaryę pod l. 7, plac Maryacki, róg ul. Kopernika, dom Penthera we Lwowie. (2888 6-15)

Rządca ekonomiczny

mający kilkunastoletnie chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od 5 czerwca b. r na stół wraz z żoną, która może gruntownie udzielać początków języka niemieckiego, francuskiego, polskiego i gry na fortepianie. — Adres **M. W.** w Łące, przez Kraneberg Dublany, (3098 3—3)

Najtaniej

Skład fabryczny

słomkowych

Kapeluszy damskich

ubranych i nieubranych

tudzież kwiatów i piór poleca

ADELA MENTEL

ulica Trybunalska l. 16, I piętro. (3139 1-2)

Wzywam p. **Ludwika Wiśłockiego**, dzierżawcę mojej apteki w Kozowie, aby nieprawnie w ogłoszeniach użyty przez tegoż tytuł właściciel apteki natychmiast w gazetach odwołał i zamienił go na rzeczywisty: dzierżawcę. W przeciwnym bowiem razie porobię kroki sądowe.

Włodzimierz Zachar

właściciel apteki w Kozowie. (3137 1—3)

Zarysy treściwe

o podatkach

inspektora podatkowego

Wimarda

po cenie 1 zł. 50 ct.

tudzież

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez radcę górniczego

Edwarda Windakiewicza

po cenie 2 zl.

nabyć można

w Administracyi „Gazety Lwowskiej". (12—10)

(L. 187.) (3158 1—3)

Konkurs.

Posada Sekretarza urzędu gminnego z roczną płacą 360 złr. jest w miasteczku Piwniczny do obsadzenia.

Podania pisane własnoręcznie, opatrzone w świadectwo moralności i znajomości przepisów politycznych wniesione być mają tutaj do 1go lipca r. b.

Piwniczna dnia 29 maja 1878.

Burmistrz

Jan Widomski.

Podręcznik

dla

władz administracyjnych i autonomicznych

zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej

i budowniczej

opuścił już prasę

i jest do nabycia w Ekspedycyi **Gazety Lwowskiej**

po cenie 1 zł. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

Główny skład w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia

Ustawy

o lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Z drukarni W. Łozińskiego, [illegible]go, dom Wernera, l. 12.